

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje, że prace na terenie budowy kanału Wołga-Don wkroczyły w ostatnią fazę. Co kilka dni na „Wołgodostroju“ uruchamiane są nowe urządzenia hydrotechniczne.

Tempo prac wzrasta z godziny na godzinę. Budowniczy wolańsko-donńskiego szlaku wodnego postanowili zakończyć wszystkie prace przedterminowo — do dnia 1 maja br.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 38 (140)

Białystok, środa 13 lutego 1952 r.

Cena 15 groszy



Władysław Rybicki, górnik z kopalni soli w Wieliczce, inicjator współzawodnictwa w kopalni i przodownik pracy, alfabetyzator do roku 1951 — tak wypowiada się na temat projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: „Cieszę się, że w projekcie Konstytucji jest artykuł o likwidacji analfabetyzmu. Na własnym przykładzie mogłem od czuć jakim dobrodziejstwem jest umiejętność czytania i pisania. I to mi dała i ułatwiła władza ludowa i gwarantuje innym w nowej Konstytucji.”
Na zdjęciu: Władysław Rybicki czyta „Pana Tadeusza”, otrzymanego w nagrodę za pilność w nauce.

CAF — fot. Węgrowski

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zatwierdza nasze osiągnięcia i gwarantuje nam coraz lepsze życie

W świetlicy Zakładów Drogowych PKP w Starosielcach zebrało się ponad 400 robotników, by wziąć udział w dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Referat pośła na Sejm Ustawodawczy tow. Formasa był jakby fotografią, odzwierciedlającą charakter konstytucyjnej kapitalistycznej. Następnie tow. Formasa przeszedł do omówienia projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

— 1000 lat istnieje państwo polskie ale nigdy lud polski nie miał takich praw jak obecnie — powiedział w swym referacie tow. Formasa. Wszyscy słuchali z uwagą referatu pośła, który mówił o

Zwiększenie bazy paszowej będzie tematem ogólnopolskiej narady

WARSZAWA (PAP). W dniach 17 — 19 lutego 1952 r. Centralny Instytut Rolniczy organizuje ogólnokrajową naradę aktywno naukową i gospodarczą w sprawie zwiększenia bazy paszowej w kraju.

W naradzie obok naukowców z tej dziedziny wezmą udział przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, centralnych zarządów, czelwici brygadierzy z państwowych gospodarstw rolnych, członkowie spółdzielni produkcyjnych, aktywni ZMP oraz racjonalizatorzy i przodownicy spośród indywidualnych rolników-praktyków.

Celem narady jest opracowanie metod zwiększenia produkcji pasz, w oparciu o zdobycze nauki i doświadczenia praktyki.

Pozwolą to na szybsze zrealizowanie zadań przewidzianych 2-letnim planem zwiększenia produkcji mięsa.

Program narady przewiduje szereg referatów fachowych, które, na tle analizy istniejącego w Polsce stanu w zakresie produkcji pasz, omawiać będą przede wszystkim zagadnienia dotyczące podniesienia wydajności łak i pastwisk, jako podstawowego źródła pasz.

Na podstawie referatów oraz wyników dyskusji opracowane zostaną wnioski, których zrealizowanie przyczyni się do szybszego wzrostu produkcji mięsa.

Przodujący robotnicy rolni i chłopci kształcą się na inżynierów

W Olsztynie odbyła się inau guracja roku akademickiego na Rolniczym Studium Zaocznym, utworzonym przy Wyższej Szkole Rolniczej. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele partii, organizacji masowych, Prezydium WRN oraz młodzież akademicka. Słuchaczami nowoutwartego Rolniczego Studium Zaocznego

wyborach 1922 r. Tych wyborów nikt nie zapomni. — Wybory były rzekomo „ludowe”. Wybrani przywódcy stronnictw chłopskich i wozdowie PPS zdradzili lud pracujący. Witos zapomniał o wsi i nie chciał nawet spojrzeć w stronę, gdzie działa się krzywda chłopom. W imię zasad konstytucji z 1921 r. na podstawie paragrafu 123 wojsko strzelało do ludu strajkującego, broniąc własności kapitalistycznej. Nikt nie zapomniał rządów Piłsudskiego, który nazywał Polaków narodem idiotów. Rządy te odczuł na swych barkach chłop, który nigdy nie znalazł ceny na swój produkt i nie mógł podnieść głowy spod przysłaniających go podatków. Odczuł rządy te robotnik, który nazywał się tylko robotnikiem, a w rzeczywistości był zwykłym bezrobotnym. Odczuł je również inteligent pracujący, który z powodu kryzysów, musiał często tłuc kamienie na szosie, lub przymierać głodem wraz z rodziną.

Jeżeli kapitaliści, obszar wyborów 1922 r. Tych wyborów nikt nie zapomni. — Wybory były rzekomo „ludowe”. Wybrani przywódcy stronnictw chłopskich i wozdowie PPS zdradzili lud pracujący. Witos zapomniał o wsi i nie chciał nawet spojrzeć w stronę, gdzie działa się krzywda chłopom. W imię zasad konstytucji z 1921 r. na podstawie paragrafu 123 wojsko strzelało do ludu strajkującego, broniąc własności kapitalistycznej. Nikt nie zapomniał rządów Piłsudskiego, który nazywał Polaków narodem idiotów. Rządy te odczuł na swych barkach chłop, który nigdy nie znalazł ceny na swój produkt i nie mógł podnieść głowy spod przysłaniających go podatków. Odczuł rządy te robotnik, który nazywał się tylko robotnikiem, a w rzeczywistości był zwykłym bezrobotnym. Odczuł je również inteligent pracujący, który z powodu kryzysów, musiał często tłuc kamienie na szosie, lub przymierać głodem wraz z rodziną.

Jeżeli kapitaliści, obszar

nicy i ich pupile byli zadowoleni z konstytucji przedwojennych, które zapewniły im tanie siłę roboczą oraz ochronę ich majątków i fabryk.

W dyskusji nad Konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zabierało głos wielu robotników. Wspominali oni swe przeżycia z czasów panowania sanacji.

— Konstytucja nam gwarantuje nam pokojowe i szczęśliwe życie — mówi Piotr Kopcowski. — Pamiętam, jak przed wojną kapitaliści stali propagandę, że komuniści jak dojdą do władzy to będą palić kościoły i mordować wierzących. Jestem wierzącym i ogromnie cieszę się wraz ze wszystkimi wierzącymi z naszej Konstytucji. Kłóca zapewnić nam w przyszłości sumienia. Takich swobód i takich praw, jakie zapewnia nam Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie mieliśmy nigdy. Dlatego winniśmy uczcić projekt Konstytucji wzmocnioną pracą.

Z dużym zainteresowaniem słuchali obecni 60-letni

Władysława Deputata, który ze wzruszeniem mówił o tym, jak to było dawniej i co dało mu państwo ludowe.

— Byłem kolejarzem z czasów sanacji — mówi Deputata — ale nie mieliśmy żadnego prawa. Kolejarzy podzielono na trzy grupy — etatowych, stałdziennych i sezonowych. Ja należałem do tej trzeciej — jeżeli chciałem wyżyć rodzinę, to musiałem bardzo często iść na wieś chleba prosić. Teraz nie wiem co to jest głód, bo zarobię, choć jestem już stary. I jest mi dobrze. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zapewnia nam wszystkim dalszy wzrost dobrobytu.

W Polsce Ludowej czują się źle tylko tacy, którzy idąc za podszeptem wroga klasowego często finansowanego przez imperializm anglo-amerykański nie chcą wspólnie z nami pracować dla ogólnego dobra.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zatwierdza nasze osiągnięcia i gwarantuje nam coraz to lepsze i szczęśliwsze życie.

Zobowiązania dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR robotnicy wykonują przedterminowo i z nadwyżką

Spółczeństwo Lubelszczyzny składa hołd pamięci czolowego działacza PPR

— tow. Michała Wojtowicza

W Lublinie odbyła się uroczysta ekshumacja zwłok pierwszego sekretarza Obwodowego Komitetu PPR, Michała Wojtowicza, poległego w walce z okupantem w 1943 r. M. Wojtowicz był jednym z pierwszych organizatorów Polskiej Partii Robotniczej i bojowych oddziałów Gwardii Ludowej na Lubelszczyźnie.

W pogrzebie wzięły udział wielotysięczne rzesze robotników manifestując swą wierność sprawie, o którą zwycięsko walczyła PPR i za którą oddało swe życie wielu jej nieugiętych bojowników.

PGR-y rozwijają hodowlę bydła i owiec

W roku ubiegłym wiele zespołów i gospodarstw PGR-u uzyskało poważne osiągnięcia w hodowli bydła i owiec. Planując na przyszłość dalszy rozwój hodowli, PGR-y budują coraz więcej obór, owczarni i innych budynków inwentarszych.

W PGR okręgu Poznań-Zachód w gospodarstwie Przyborówku, w pow. Szamotuły, dzięki racjonalnym metodom hodowlanym, osiągnięto w roku ub. przeciętnie po 5.110 li-

trów mleka od krowy rocznej. Podobne osiągnięcia mają gospodarstwa PGR Mierzejewo w pow. Leszno, gdzie średnia wydajność od krowy wynosi 4.600 litrów mleka rocznie i gospodarstwo Gorzno w tym powiecie, gdzie uzyskano przeciętnie od 1 krowy około 4.500 litrów mleka rocznie.

W licznych oborach PGR woj. poznańskiego krowy — rekordzistki, dzięki odpowiednim zabiegom hodowlanym, dają rocznie ponad 8.000 litrów mleka.

Wiele PGR-ów wykonało roczne plany odstawy mleka z dużymi nadwyżkami.

Poważnie rozwinęła się w PGR hodowla owiec. Trzecia część owiec z przodujących owczarni w PGR Wierzbachce wo i PGR Gluchów w woj. poznańskim daje po 7 kg wełny w ciągu roku.

109.650 zł, a zrealizowała je z nadwyżką, osiągając produkcję wartości 122.275 zł.

GDANSK (PAP) Głośniki radiowe w zakładach im. gen. K. Świerczewskiego w Elblągu donoszą codziennie o wykonaniu przez poszczególne robotników i poszczególne brygady zobowiązań podjętych dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR. Dotychczas wykonano ich na ogólną sumę 312.380 zł.

We współzawodnictwie o realizację zobowiązań wystają nowi przodownicy pracy. Zespół Zaczynskiego z działu Sulmy wykonał już dodatkową produkcję wartości ponad 26 tys. zł.

Robotnice działu Andrzejaka — Jadwiga Swulińska i Janina Ciszewska zwiększyły swą wydajność pracy o 50 proc. Franciszek Gernoch, wykonując swe zobowiązanie, zaoszczędził 208 roboczogodzin.

ZMP-owcy Marian Pięclukiewicz i Adam Markowski z działu ob. Tyski wykonali dodatkową pracę, osiągając 12 tys. złotych oszczędności.

Kopalnie węglowe Zagłębia Krakowskiego zrealizowały z nadwyżką styczniowy plan wydobycia

KRAKÓW (PAP). Załogi górnicze kopalń węgla Zagłębia Krakowskiego wykonały z nadwyżką styczniowy plan wydobycia.

Na pierwsze miejsce wysunęła się kopalnia im. Prezydenta Bieruta, której załoga wykonała plan w 110 proc. Sukces ten, to przede wszystkim wy-

Chcieli niszczyć kopalnie i huty Amerykańscy szpiegcy i dywersanci zeznają przed Sądem Wojskowym w Katowicach o swej zbrodniczej działalności

Jak już donosiliśmy, 11 bm. rozpoczął się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Katowicach proces szpiegów amerykańskich: Wiktora Marszałka, Franciszka Bartosza, Teodora Wyrwasa i Franciszka Szczurka.

Oskarżony Wiktor Marszałek b. żołnierz hitlerowskiej Luftwaffe po wyzwoleniu kraju był czynnym członkiem podziemnej organizacji WIN. W 1950 r. Marszałek był karany za kradzież.

Oskarżony przyznał się do winy. Realizując instrukcje wywiadu amerykańskiego Marszałek zorganizował na terenie Śląska sieć wywiadowczą oraz przygotowywał zakrojona na szeroką skalę akcję sabotażowo-dywerycyjną w śląskich zakładach przemysłowych.

W celu zbierania informacji szpiegowskich, osk. Marszałekwerbował agentów na terenie niektórych zakładów przemysłowych. Dostarczane przez nich materiały szpiegowskie zawierały m. in. plany kopalni i ich sieci kolejowych oraz dane i próbki dotyczące produkcji poszczególnych hut, kopalni i innych zakładów przemysłowych.

Zebrane materiały szpiegowskie oskarżony przekazywał ośrodkowi wywiadu amerykańskiego, bądź to w zaszyfowanych listach, bądź też drogą kurlerską.

PROK.: Dla jakich celów miały służyć wywiadowi amerykańskiemu przekazywane przez oskarżonych materiały? OSK. Marszałek: To była wyraźnie ofensywna działalność wywiadu amerykańskiego. Materiały żądane przez wywiad i zbierane przez nas jak: zdjęcia, plany itp. dotyczące obiektów przemysłowych. Zebrane materiały szpiegowskie oskarżony przekazywał ośrodkowi wywiadu amerykańskiego, bądź to w zaszyfowanych listach, bądź też drogą kurlerską.

wych, mostów i dróg kolejowych, potrzebne były po to, aby te obiekty zniszczyć.

Agenci sieci wywiadowczej wywiadu amerykańskiego gromadzili materiały wybuchowe, które jak zeznał osk. Marszałek, miały być użyte do celów sabotażu.

Oskarżony przyznaje, że przygotowywane akty dywersji i sabotażu poza zniszczeniem obiektów, przynosiłyby również śmierć lub kalectwo zatrudnionym w nich robotnikom.

Oskarżony Teodor Wyrwas, b. żołnierz Wehrmachtu, również przyznał się do zarzucanych mu przestępstw. Oskarżony przyznał, że wykradał sam lub za pośrednictwem zwerbowanych przez siebie agentów plany niektórych kopalni, oraz dane i próbki, dotyczące produkcji poszczególnych kopalni i hut.

Ponadto dokonywał zdjęć mostów i innych obiektów Oskarżonemu złezono również „rozpracowywanie” aktywni stów PZPR oraz przodowników pracy.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Chłopi gromady Teremiski wpłacili już 40% zaliczki na podatek gruntowy

We wszystkich powiatach naszego województwa zakończono już wymiar zaliczki podatku gruntowego na rb.

W wielu gromadach chłopi po otrzymaniu wymiaru przystąpili do wpłacania wymierzonych sum zaliczki podatku gruntowego.

W gromadzie Teremiski gm. Białowieża w pow. bielskim, pierwszy uregulował obywatel raty malarolny chłop Grzegorz Siemieniuk. Za jego przykładem poszła większość chłopów z tej gromady. Gromada Teremiski wpłaciła już 40 proc. zaliczki podatku gruntowego.

W gm. Hajnówka wyróżnił się w spłacie zaliczki podatku gruntowego Julian Dziak i Nikitor Wasilik z gromady Wiltowo, Daniel Jatoza i Stefan Danieluk z gromady Czyżyki, Katarzyna Buraczyk z Nowobereźowa i Cyryl Saulek z gromady Kołty. Chłopi ci przedterminowo spłacili obywatel raty zaliczki podatku gruntowego dając przykład innym chłopom w swojej gromadzie.

Francuskie Zgromadzenie Narodowe rozpoczęło debatę w sprawie amerykańsko-hitlerowskiej „armii europejskiej”

Potęguje się gniew narodu przeciw haniebnemu polityce rządu Faure'a

PARYŻ (PAP). W Zgromadzeniu Narodowym rozpoczęła się dnia 11 bm. w godzinach popołudniowych debata w sprawie tzw. „armii europejskiej”. Debata rozpoczęła się w atmosferze wzbudzonej falą protestów przeciwko planowi utworzenia „armii europejskiej”, która ma być szyldem, osłaniającym remilitaryzację militarną Niemiec zachodnich.

Z całej Francji nadchodzą wiadomości o zebraniach protestacyjnych. Francuskie masy pracujące organizują komitety do walki z remilitaryzacją Trizonii. Głosy protestu rozlegają się wśród wszystkich warstw ludności Francji.

Nawet reakcyjna prasa francuska zmuszona jest przyznać, że opinia publiczna Francji uświadomiła sobie dziś w całej pełni istotną treść projektu utworzenia tzw. „armii europejskiej”.

Reakcyjny dziennik „Combat” stwierdza, że debata w Zgromadzeniu Narodowym rozpoczyna się w momencie, gdy sytuacja Francji jest podobna do sytuacji w Niemczech zachodnich. We Francji jak i w Niemczech zachodnich istnieje głęboka przepaść między polityką rządów, a wola narodów. Nie będzie żadna przesada — pisze „Combat” — jeżeli stwierdzimy, że nigdy jeszcze naród niemiecki nie był tak negatywnie ustosunkowany wobec remilitaryzacji jak obecnie. Nie będzie również przesadą, jeżeli napiszemy, że nigdy jeszcze naród francuski nie był tak głęboko zaniepokojony remilitaryzacją Niemiec zachodnich, jak obecnie”.

Również w innych dziennikach reakcyjnych — pod niezwyciężonym naciskiem opinii publicznej — znajdujemy wyrazy obawy i protestu przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i projektowi utworzenia tzw. „armii europejskiej”.

„Mondo” zamieścił artykuł pisma wybitnego prawnika Jean Diederhelma, który stwierdza, że ludzie, którzy współdziałają w remilitaryzacji Niemiec zachodnich pod jakąkolwiek formą, dopuszczają się zbrodni popełnionej w Norymberdze oraz uchwał ONZ z dnia 11 grudnia 1946 r.

W tej atmosferze rząd Faure'a przygotował deklarację w sprawie armii europejskiej. Deklaracja, która jest przedmiotem debaty, została sformułowana w szczególności w ten sposób i ma na celu wprowadzenie w błąd opinii publicznej. Deklaracja przewidywała likwidację francuskiej armii narodowej i stopienie wojsk francuskich w „armii europejskiej”. Do armii europejskiej ma być przyjęte słaby zbrojny Niemiec zachodni, które otrzymają w niej dominującą rolę.

Koła amerykańskie w Paryżu używają wszelkich środków

presji na wielu deputowanych z ugrupowań reakcyjnych, dążąc do przeformowania za wszelką cenę deklaracji rządu Faure'a w sprawie „armii europejskiej”.

W związku z debatą ośmiu posłów złożyło interpelację przeciwko planowi utworzenia „armii europejskiej”. Są to: poseł komunistyczny Etienne Fajon, deputowany postępowy Pierre Cot i de Chambrun, członek MRP — Montell, deputowani prawicowi Billoite i Barres oraz deputowani nie należący do żadnej partii — Aumeran.

Debatę zajął minister Schuman, który wystąpił w obronie deklaracji rządowej

Robotnicy patrioci zach. Niemiec wzmagają walkę przeciw zbrodniczym knowaniom Adenauera

BERLIN (PAP) Dnia 10 bm. odbyła się w Hamburgu konferencja zachodnio-niemieckich robotników portowych i marynarzy, na której omówiono pogarszającą się stale sytuację niemieckiej klasy robotniczej oraz uprawianą przez rząd Adenauera politykę wojny.

Wskazując na zgubną dla narodu niemieckiego skutki polityki remilitaryzacji, rezolucja wzywa robotników portowych i marynarzy do przywrócenia i zacieśnienia jed-

ności działania w celu jak najenergiczniejszego przeciwstawienia się wojennym planom rządu Adenauera. Rezolucja wzywa robotników portowych i marynarzy zachodnio-niemieckich do odmowy udziału w armii gen. Eisenhowera. Rezolucja zawiera również żądanie przeprowadzenia ogólnoniemieckich wyborów w celu utworzenia zgromadzenia narodowego na zasadzie propozycji Izby Ludowej NRD.

„Neues Deutschland” o debacie w Bundestagu

BERLIN (PAP). Dziennik „Neues Deutschland”, omawiając debatę w Bundestagu w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich i wprowadzenia obowiązków powszechnej służby wojskowej, pisze:

Bundestag przypominał podczas debaty obóz warowny. Adenauer hermetycznie zamknął swój parlament i oddzielił go kordonami policyjnymi od narodu. Nie w tym dziwne! Adenauer chce zrealizować plany, których naród niemiecki głęboko nienawidzi. Naród niemiecki nie chce armii faszystowskiej, nie chce układu ogólnego, nie chce nowej wojny. Adenauer natomiast dąży do rozpętania nowej wojny i chce wprowadzić w Niemczech zachodnich dyktaturę militarną. Adenauer pala nienawiścią do wszystkich co postępowe i demokratyczne. Nienawidzi on więc Niemieckiej Republikę Demokratycznej. Pragnąłby on przywrócić panowanie monarchii i junkrów w NRD. Chciałby on oddać potencjał ludzki i zasoby gospodarcze Niemieckiej Republikę Demokratycznej odradzać jemu się imperializmowi niemieckiemu. Ale w ciągu ostatnich lat zaszły głębokie przemiany w narodzie niemieckim. Naród niemiecki zdaje sobie sprawę z historycznych przemian, jakie zaszły w NRD. Niemiecka Republika Demokratyczna kroczy od jednego sukcesu do drugiego, utrwalając swą pozycję i jej polityka

Budżet wojenny rujnuje Włochy

Rezolucja Kom. Partii Włoch

RZYM (PAP). Na posiedzeniu w dniu 6 bm. kierownictwo Komunistycznej Partii Włoch uchwaliło rezolucję, która stwierdza m. in.:

Kierownictwo Włoskiej Partii Komunistycznej omówiło sytuację ekonomiczną i finansową w świetle ostatnich dyskusji w parlamencie i komunikatu rządu w sprawie budżetu państwowego. Sytuacja ekonomiczna i finansowa staje się coraz poważniejsza w rezultacie obrzecznych wydatków na zbrojenia, narzuconych przez imperialistów amerykańskich narodowi włoskiemu wbrew jego żywotnym interesom. Jak również w rezultacie jawnej klasowego charakteru polityki rządu wej.

Kierownictwo partii zaleca grupom parlamentarnym, aby przeciwstawiły cyfry budżetu wojny, opracowanego przez rząd klerikalny — własne cyfry budżetu pokoju, wzrostu produkcji i dobrobytu w interesie całego kraju.

Żołnierze jugosłowiańscy uciekają z „raju” titowskiego

BUDAPEST (PAP). Dziennik budapestański opublikował następujący komunikat węgierskiej agencji telegraficznej: Żołnierze armii jugosłowiańskiej — Rade Marlicz i jugosłowiański żołnierz służby pogranicznej — Józef Knapcz zbiegli z Jugosławii do Węgier i poprosili o udzielenie im azylu.

Marlicz uciekł z Jugosławii przed stale wzmagającą się nędzą i bezrobociem; opuścił on Jugosławię na krótko przed zakończeniem swego okresu służby wojskowej. Wiedział, że na Węgrzech czeka go wolność, praca i ludzkie warunki życia.

Józef Knapcz oświadczył, że w armii jugosłowiańskiej, oddanej pod kierownictwo amerykańskie, panowała się prowokatory faszystowskiej i inni zbrodniarze. Żołnierze nie otrzymują ciepłej odzieży zimowej; wyżywienie w armii jest również bardzo złe. Wszystko to powoduje masowe choroby. Knapcz zbiegł z Jugosławii ratując się od nieludzkiego traktowania.

Węgierska Republika Ludowa udzieliła azylu dwóm jugosłowiańskim uchodźcom.

Wykład prof. Lachsa na uniwersytecie paryskim

PARYŻ (PAP) W dniu 4 lutego, w wypełnionej sali uniwersyteckiego paryskiego prof. Manfred Lachs wygłosił wykład pt.: „Zagadnienia prawne ONZ a sprawa współistnienia dwóch systemów”.

Prof. Lachs powitał dyrektor Instytutu Zagadnień Międzynarodowych w Paryżu prof. Siebert.

Młodzież akademicka serdecznie powitała prof. Lachsa. Na wykładzie obecnych było wielu profesorów wydziału prawa.

Tragedia Polaków na emigracji

NOWY JORK (PAP). Z Montrealu donoszą, że rozpoczął się tam strajk głodowy 200 Polaków, sprowadzonych oszukiwaniem przez władze amerykańskie z obozów w Niemczech zachodnich. Polacy, którym zabroniono zabrać ze sobą żony i dzieci, zostali umieszczeni pod Montreałem w baraku i zmusza się ich do pracy w niewolniczych warunkach.

Żony i dzieci sprowadzonych Polaków znajdują się nadal w obozach zachodnich, pozbawione środków do życia. Z zarobku swego robotnicy polscy w Kanadzie nie mogą pomagać swym rodzinom w Niemczech zachodnich. Żyjącym w skrajnej nędzy. Przydzielano przez władze w obozach w Niemczech zachodnich wynoszący dziennie 3 kartofle, wodnista zupa i kromka suchego chleba.

Jeden z uczestników strajku głodowego Krzemliski zażądał w imieniu całej grupy prawa połączenia się ze swymi rodzinami.

Proces amerykańskich szpiegów

(Ciąg dalszy ze str. 1) Wśród licznych dowodów rzeczowych oskarżony rozpoznął m. in. dostarczony mu przez jego sędziego szpiegowską plan wentylacyjny jednej z kopalń. Wyrwas stwierdził, że ewentualne zniszczenie żarzących na planie urządzeń wentylacyjnych spowodowałoby śmierć pracujących w kopalni górników.

W dalszym toku procesu złożył zeznanie oskarżony Franciszek Szcurek, który skazany był na 7 lat więzienia za podziemną działalność w WIN i zwolniony na podstawie amnestii.

Oskarżony przyznał, że fotografował i rozpracowywał obiekty wojskowe, linie kolejowe, mosty itp.

Oskarżony przyznał również, że z polecenia wywiadu amerykańskiego gromadził przy pomocy upatrzonej osób materiały wybuchowe, które miały być użyte do przeprowadzania sabotaży w śląskich zakładach przemysłowych.

W styczniu 1952 r. Bartosz został zatrzymany.

Po przesłuchaniu wszystkich oskarżonych sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia następnego.

Wielkie manifestacje patriotyczne we Francji

z okazji 18 rocznicy zławienia przewrotu faszystowskiego

PARYŻ (PAP). Odpowiadając na hasło rzuczone przez robotników Renault lud pracujący Paryża i całej Francji oraz wszystkie organizacje demokratyczne, uchwalili dla sze rezolucję, w sprawie udziału we wtorkowym 24-godzinny strajku dla uczczenia pamiętnych dni ludowych 1934 r.

Wbrew stanowisku władz centralnych SFIO, FO, chrześcijańskich związków zawodowych, szeregowi członkowie tych organizacji jednoczą się z republikanami, ze swymi towarzyszami z partii komunistycznej i z CGT, zapowiadając masowy udział w strajku.

W niedzielę rano odbyły się liczne manifestacje w Paryżu i w miejscowościach podparyskich. W V, XIII, XV, XIX i XX dzielnicach Paryża, na placu Republiki, Bagnolet, le Perroux itd.

Zebrały tłum wznosił okrzyki: „Precz z faszysmem!” i intonował Marsyllankę. W związku z niedzielnymi manifestacjami, władze skoncentrowały poważne siły policji zmotoryzowanej w najważniejszych punktach stolicy.

Manifestacje republikańskie pod hasłem poparcia wtorkowego strajku odbyły się też w licznych miastach prowincjonalnych. W Orleanie manifestowało 8 tysięcy republikańców ku czci bohaterki walki z faszysmem — Zay'a. Gdy policja usiłowała wydrzeć manifestantom transparenty, odpowiedzieli oni okrzykami: „faszysm nie przejdzie!”

Pożegnane manifestacje pod znakiem jedności sił antyfaszystowskich odbyły się w Perpignan, Nicei, La Rochelle, St. Etienne, Montceau Les Mines — mimo zmołizowania przez władze znacznych oddziałów policji.

Sekcja chrześcijańskich związków zawodowych dep. Moselle wezwała swych członków do przyłączenia się do strajku.

500 kupców, rzemieślników, drobnych i średnich przemysłowców okręgu paryskiego ogłosiło odezwę, wzywając do jedności klasę robotniczą i warstwy średnie w

Apel Komunistycznej Partii Francji

Francuska Partia Komunistyczna ogłosiła apel, w którym wita z radością potężne przygotowania ludu pracującego do strajku dla uczczenia manifestacji antyfaszystowskich z 1934 r.

Odezwa pracowników wielkich fabryk, głosi apel — odezwa związków zawodowych okręgu paryskiego i wielkiej CGT, świądzą, że klasa robotnicza postanowiła nie tolerować żadnych zamachów na swobody demokratyczne.

Bohaterskie kobiety Korei piszą do kobiet polskich

WARSZAWA (PAP). Do Zarządu Głównego Ligi Kobiet nadchodzą liczne listy od kobiet koreańskich. W listach tych Koreańki dziękują za otrzymane dary i stwierdzają, że okazywana im przez naród polski przyjaźń mobilizuje do jeszcze ofiarniejszej i bardziej nieustępliwej walki o wyzwolenie spod jarzma amerykańskich i lisymanowskich zaborców.

Z frontu koreańskiego

PEKIN (PAP) Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym dnia 11 bm. w Phenianie podało, że oddziały Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi odparają nadal ataki interwencji amerykańsko-angielskich i wojsk lisymanowskich zadając im znaczne straty.

Oddziały artylerii przeciwlotniczej strąciły u wybrzeży wschodnich cztery samoloty nieprzyjacielskie, które usiłowały przeprowadzić wywiad w rejonach nadbrzeżnych.

II Kongres Zjednoczonego Frontu Narodu Wietnamskiego

PEKIN (PAP) Jak donosi wietnamska agencja informacyjna, w styczniu br. odbył się w Wietnamie Kongres Narodowego Komitetu Lien-Vietu (Zjednoczonego Frontu Narodu Wietnamskiego).

Na kongresie omówiono sytuację międzynarodową i wewnętrzna oraz program prac na rok 1952, przedstawiony przez rząd Wietnamskiej Republikę Demokratycznej.

W toku obrad podkreślono znaczne sukcesy osiągnięte

obliczu niebezpieczeństwa faszystowskiego i do zamknięcia 12 lutego warsztatów i sklepów.

W fabryce Renault liczni robotnicy FO, chrześcijańskich związków zawodowych i członkowie algerskiego ruchu swobód demokratycznych przyłączyli się do odezwy CGT wzywającej do strajku.

Proletariusze wiedzą, iż pragnie się stłumić swobodę walki o polepszenie bytu, walki przeciwko polityce wojny, że pragnie się zławić walkę o pokój.

Partia komunistyczna wita z radością protesty licznych organizacji demokratycznych i licznych osobistości przeciwko zakazowi manifestacji. Protesty te odzwierciedlają wolę całego narodu, który — tak jak w latach 1934—1936 pragnie u boku mas pracujących bronić republiki.

„Nasza piękna ojczyzna obrócona została w ruiny — piszą kobiety z powiatu Nem — Czen. — Nasi najbliżsi, mężowie, dzieci zostali okrutnie wymordowani. Czyż mogą milczeć matki koreańskie? Czyż mogą być głuche na wołania sierot?”

Kobiety polskie, wasze niezliczone dary i serdeczna pomoc wzmocniły w nas wolę walki i pogłębiły naszą przyjaźń i solidarność, rozkwitła we wspólnej walce przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym”.

Również mieszkanki pow. Riwan, przesyłały kobietom polskim serdeczne pozdrowienia. „Głęboko wierzymy — piszą w swym liście — że z każdym rokiem będzie się coraz bardziej zacieśniała przyjaźń kobiet koreańskich i polskich, niezłomnie stojących w szeregach walczących o pokój przeciwko podżegaczom do nowej wojny”

Przegląd prasy

Upowszechnienie wiedzy rolniczej w ZSRR

W artykule wstępnym „Prawdy”, poruszającym sprawę popularyzacji zdobytych naukowych i doświadczeń nowatorów rolnictwa, czytamy m. in.:

Radziecka nauka agronomiczna oraz przodujący pracownicy kolechozów, sowchozów i stacji maszynowo-tractorowych nagromadzili bogate doświadczenia, jeśli chodzi o prowadzenie wielkiej socjalistycznej gospodarki rolnej.

W celu jak najpełniejszego uogólnienia oraz popularyzacji zdobytych naukowych i przodujących doświadczeń, w kraju naszym stworzono cały system upowszechnienia wiedzy rolniczej; przy Ministerstwie Rolnictwa ZSRR, Ministerstwie Rolnictwa Republikę Ukraińską i Minister-

stwie Hodowli Bawelny ZSRR zorganizowano przed półtora rokiem centralne wydziały popularyzacji wiedzy rolniczej; analogiczne wydziały stworzono przy ministerstwach rolnictwa republik związkowych; w poszczególnych obwodach i rejonach powołano do życia specjalne ośrodki popularyzacji najnowszych zdobyczy nauki i przodujących doświadczeń.

Od chwili stworzenia państwowego systemu upowszechnienia wiedzy rolniczej osiągnięto w tej dziedzinie poważne rezultaty. W r. ub. na trzy letnich kursach agro i zootechnicznych uczyło się około 2.800 tys. kolechozników i pracowników sowchozów. W roku bieżącym szkolenie kolechozników nabrąo jeszcze większego rozmachu.

Głosy w dyskusji

Polska Ludowa przyniosła nam wolność

Był już wieczór. Córka powróciła z podwórza zgrzana, pokryta śniegiem. Nakrzyczałam na nią i zagnałam do czytania. Co wieczór czytała całej rodzinie ciekawe artykuły. Ciężko jej jeszcze idzie, ale ja już jestem stara i nie widzę liter.

Wzięła do rąk „Gromadę”, zaczęła przeliczać strony. „Mamo! — zawołała — zobacz, znalazłam jakąś wkładkę”. Zaczęła sylabizować: „Pro-jekt Kon-ty-tu-cji Pol-skiej Rze-czy-po-spo-li-tej Lu-do-wej”.

Cała rodzina zebrała się wokół najstarszej córki i z wielkim zainteresowaniem słuchaliśmy, jak czytała projekt nowej Konstytucji. Kiedy odczytywała artykuł 69, aż żywo polecały mi z oczu wzruszenia.

Mówi ona: „Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej niezależnie od narodowości, rasy i wyznania mają równe prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Naruszenie tej zasady przez jakiegokolwiek bezpośrednio lub pośrednio uprzywilejowanie albo ograniczenie w prawach ze względu na narodowość, rasę czy wyznanie podlega karze”.

I dalej: „Szerzenie nienawiści lub pogardy, wywoływanie waśni albo poniżanie człowieka ze względu na różnice narodowości, rasy czy wyznania, jest zakazane”.

Te święte słowa Konstytucji widzimy już urzeczywistnione w naszej Polsce Ludowej. Przypomniały mi się czasy sanacyjne. Były one bardzo ciężkie, szczególnie dla nas Białorusinów. Człowiek był poniżony, nie posiadał możliwości nauki. Był gnębony przez faszystowskie hordy — bo był Białorusinem. Gorsi jeszcze było życie kobiety. Upośledzona, nie posiadała głosu, nie mówiąc już o dostaniu się do szkoły czy na jakieś stanowisko.

Dzisiaj sytuacja uległa całkowitej zmianie. To, co czytamy w Konstytucji, widzimy potwierdzone już w rzeczywistości. Władza ludowa sprawnie i szybko rozprawia się z bandyckimi, zdzieliłymi szajkami, które po wyzwoleniu grasowały na naszych terenach. Rekrutowały się one z reakcyjnych wyrostków społeczeństwa, byłych gestapowców, zbrodniarzy oraz kulaków.

Moja rodzina bardzo dużo ucierpiała. Przychodzili, bili okna, rabowali, bili po twarzy za to, że byliśmy wyznania prawosławnego i pochodzenia białoruskiego.

Szajki bandyckie zostały rozbite. Dziś jesteśmy wolni i szczęśliwi. Pracuję na kilkuhektarowym kawałku ziemi, dzieci moje uczą się w szkole. Sama pilnuję, aby się dobrze uczyły. Nieraz im tłumaczyłam, jakie były warunki podczas sanacji. Kobieta wiejska była zawsze ośmieszona, nigdzie nie dopuszczona. Dziś zaś posiada takie same prawa jak mężczyzna.

Państwo przyszło nam z pomocą. Otrzymujemy ulgi w podatku i planowym skupie zboża, ponieważ nasza zagroda była doszczętnie rozbita przez bandę reakcyjną.

W artykule 61 czytamy: „Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do nauki”. Muszę to z wielkim naciskiem podkreślić, ponieważ chłopci narodowości białoruskiej podczas rządów sanacyjnych posiadali takie prawa, jakie dziś posiadają inne narody kolonialne w krajach kapitalistycznych.

Nie jest możliwą wszystko powiedzieć o przemianach. Jakże zaszły w okresie powojennym, bo spotyka je się na każdym kroku — w życiu rodziny, gromady, gminy i powiatu.

Chciałabym tylko wyrazić wdzięczność ukochanemu Rządowi Ludowemu i Partii za te wszystkie udogodnienia i za przyniesienie nam, Białorusinom, równego prawa w życiu społecznym i politycznym.

Teodozja Szafran

ze wsi Ferma, gm. Wyszki, pow. bielski

Więcej uwagi poświęcić zagadnieniu rozwoju współzawodnictwa pracy w PGR-ach

Wskazania VIII Plenum CRZZ poważnie uzbudziły ruch zawodowy do walki o wykonanie nowych i niełatwych zadań trzeciego roku planu 6-letniego.

Podsumowując osiągnięcia w pracy Państwowych Gospodarstw Rolnych, należy stwierdzić, że rok 1951 był rokiem wielkich osiągnięć na odcinku produkcji rolnej, umocnienia socjalistycznego stosunku do pracy i podniesienia świadomości politycznej i społecznej pracowników.

Mogłibyśmy wymienił wiele gospodarstw, takich jak PGR Rutka, gdzie pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych w r. ub. u zyskano plon żyta ponad 30 q z 1 ha. Dzięki wprowadzeniu współzawodnictwa pracy, warsztaty PGR w Elku i Gołdapi, na półtora miesiąca przed terminem zakończyły swój roczny plan produkcyjny. W zespole PGR Elk Rolny zaoszczędzono ponad 300 tys. zł na robociznie i znacznie poprawiono warunki bytowo-mieszaniowe robotników rolnych. Zespół ten we współzawodnictwie otrzymał wojewódzki sztandar przechodni i stał się jednym z przodujących zespołów w województwie białostockim.

Dzięki stale rosnącej świadomości politycznej budzi się wśród pracowników myślenie racjonalizatorskie. Robotnicy i pracownicy PGR coraz częściej myślą, w jaki sposób ulepszyć swoją pracę, podnieść wydajność z ha, obniżyć koszty własnej produkcji i podnieść dochodowość gospodarstw.

Na wyróżnienie zasługuje pomysł racjonalizatorski ob. Tryzno kierownika Warsztatów Wydzielonych PGR w Gołdapi, który zastosował przy obliczaniu zarobków nową tablicę uproszczoną z podziałem na godziny, minuty i kategorie plac.

Tablica ta pozwala na sporządzenie listy pracy dla 60 pracowników w ciągu 3 godzin i pozwala zaoszczędzić w buchalterii w jednym tylko zespole około 3 tys. zło tych rocznie.

Partia i rząd w trzecim roku planu 6-letniego, stawiają przed Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi zadanie zwiększenia produkcji towarowej 4 głównych zbóż o 35 proc. W porównaniu do roku ub. pogłowie zwierząt winno wzrosnąć o dalsze 25 proc. Między innymi wzrosnąć pogłowie trzody chlewnej o 73 proc., owiec o 28 proc. i drobiu o 110 proc. Wybudowanych zostanie 432 izb mieszkalnych i około 200 budynków gospodarskich.

Wykonanie tych zadań wymaga mobilizacji wszystkich pracowników, wykorzystania istniejących rezerw i udziału całych załóg w szlachetnym socjalistycznym współzawodnictwie.

Ruch współzawodnictwa w

PGR ma kilkuletnią tradycję i poważne już osiągnięcia. I tak np. w pierwszym kwartale ub. roku współzawodnictwo osiągnęło 19 proc. załóg, a w następnych kwartałach ilość ich wzrosła do 60 proc. Tylko same zobowiązania okolicznościowe przyniosły 254 tys. zł oszczędności. Analizując wyniki produkcji w PGR, należy stwierdzić, że tam gdzie było należycie zorganizowane współzawodnictwo pracy — roczne plany produkcyjne zostały nie tylko wykonane, ale i przekroczone.

Wiemy, że tempo naszego budownictwa socjalistycznego, wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych, a zatem i wzrost dobrobytu mas pracujących uzależnione są od stałego wzrostu wydajności pracy.

Wzrost wydajności pracy jest uzależniony od tego, jak rozwija się socjalistyczne współzawodnictwo pracy, jaka jest świadomość polityczna współzawodniczących, w

jakim sposobie przenoszona i stosowana jest twórcza inicjatywa przodujących robotników.

Zdarzają się jeszcze wypadki formalistycznego stosunku do zagadnienia współzawodnictwa. Jako przykład może służyć zespół PGR Koliczna, gdzie dyrektor Słubowski jednoosobowo podjął współzawodnictwo w podniesieniu na wyższy poziom gospodarki rolnej. Czy takcie zobowiązanie jest realne? — Czy zmobilizuje całą załogę do zwiększenia wydajności? Oczywiście, że nie, gdyż zobowiązanie to nie podjęte zostało przez robotników i nie jest oparte na grupach związkowych w PGR. Największy wysiłek i ofiarność w pracy dyrektora bez pracy zespołowej załogi — rezultatów dobrych nie da.

Dlatego trzeba, aby rady zakładowe i komisje współzawodnictwa analizowały podjęte zobowiązania i możliwość ich wykonania. Należy więcej niż dotychczas wciągać do współzawodnictwa pracy inteligencję techniczną, brygadzystów, majstrów i kierowników zakładów. Należy ściślej współpracę aktywną związkową z administracją.

Większość administracji w PGR, poza udziałem w podziale premii dla współzawodniczących, nie interesuje się głębiej zagadnieniem współzawodnictwa na terenie swoich zakładów pracy.

Aby wykonać przedterminowo zadania III roku planu 6-letniego, należy już teraz rozpocząć popularyzację różnych form współzawodnictwa. Organizacje związkowe i partyjne wraz z kierownikami PGR winny zapoznać każdego robotnika z planami produkcyjnymi, wskazać na istniejące rezerwy i sposoby ich wykorzystania, włożyć jeszcze więcej wysiłku w szkolenie zawodowe i polityczne wszystkich załóg PGR-ów.

MB

Taki był los tysięcy rodzin...



Tragedia bezrobocia, tak powszechna w latach międzywojennych, wyliczkala swoje piętno nie tylko na robotnikach pozbawionych pracy, lecz w równej mierze na jego rodzinie, a w szczególności na nieletnich dzieciach.

Zdjęcie to dokonane w 1935 roku obrazuje w jakich warunkach żył człowiek, obarczony liczną rodziną, któremu państwo nie dawało pracy ani opieki. Bezrobotny Nowakowski wraz ze swą rodziną na tle „mieszkania” mieszczącego się w zrujnowanej stodole w Rogartach (pow. Chełmno).

CAF

W przedwojennej Polsce były dwie Konstytucje: tzw. marcową z 1921 r. i tzw. kwietniową z 1935 r. Pierwsza była konstytucją burżuazyjno-demokratyczną, druga faszystowską.

Konstytucja marcowa rodziła się w okresie wznoszenia się fali rewolucyjnej, która pod wpływem Wielkiego Października ogarnęła całą Europę. Wznagają się rewolucyjne wystąpienia mas pracujących Polaków.

Z pomocą zdradzieckiej polityki przywódców PPS burżuazja polska zagarnęła jednak władzę. Aby oszukać naród, ułatwić sobie ujarzmienie mas, uchwalila ona w 1921 r. konstytucję, która dyktaturę burżuazji przysłoniła girlandą demokratycznych frazesów.

Istotny klasowy charakter tej konstytucji ujawnia artykuł 99. Artykuł ten mówi m. in.: „Rzeczpospolita Polska uznaje wszelką własność czy to osobliwą poszczególnych obywateli, czy to zbiorową związków obywateli, instytucji, ciał samorządowych i wreszcie samego państwa, jako jedną z najważniejszych podstaw ustroju społecznego i porządku prawnego (podkreślenie nasze) oraz poręcza wszystkim mieszkancom, Instytucjom i społecznościom ochronę ich mienia”.

Aby zrozumieć obłudę tego sformułowania, przypomnijmy sobie, że kapitaliści i obszarnicy byli jedynymi właścicielami fabryk, kopalń, hut, lasów i tysięcy hektarów ziemi. Na drugim biegunie były wyzyskiwane przez nich masy robotników, których nędza wzrastała z roku na rok, były rzesze bezrobotnych, miliony zbędnych ludzi na wsi, miliony chłopów, których polityka kapitalistów wpędzała w skrajną nędzę. Konstytucja na jednej płaszczyźnie stawiała wielką włas-

O polskich konstytucjach burżuazyjnych

ność magnatów finansowych z osobliwą własnością użytkową jak meble, ubrania itp. milionów ludzi pracy. Konstytucja, uznając „wszelką własność”, sankcjonowała przede wszystkim własność kapitalistów i obszarników.

Konstytucja głosiła „zwierzchnictwo narodu”, a więc wysuwała żądaby się prawo ludu polskie go do decydowania i rozstrzygnięcia o losach państwa.

A w rzeczywistości? Burżuazja nienawidziła narodu, gardzi nim, obawiała się go śmiertelnie, nie cofała się przed niczym, aby nie dopuścić go do głosu, aby sobie, wielkim przemysłowcom i obszarnikom zabezpieczyć nieskrępowaną niczym władzę.

Masy pracujące odsunięte były faktycznie od rządzenia krajem. Spójrzmy chociażby na skład sejmu i senatu, tej tzw. „reprezentacji narodowej”, która była odbiciem klasowego charakteru państwa. W sejmie i senacie w 1928 r. zasiadało 30 wielkich kapitalistów — bankierów, fabrykantów i kupców, 37 obszarników, w tym 12 księżąt i hrabiów, 16 księży, kilkunastu pułkowników itd. Przedstawicielami robotników było w sejmie 13, a w senacie 1 — w tej liczbie tacy „przedstawiciele” interesów robotniczych jak zdracj — Arciszewski, Pużak i Ciolkosz.

Konstytucja głosiła „niezawisłość sądów”. A w rzeczywistości? Sądy były narzędziem w rękach burżuazyjnych katów. Służyły przede wszystkim interesom klasy panującej. Masowe procesy polityczne, okrutne wyroki sądowe wymierzone przeciwko komunistom, robotni-

kom i chłopom były codziennym zjawiskiem w burżuazyjnych sądach. Przypomnijmy sobie chociażby proces 133 robotników, chłopów i inteligentów w 1928 r. w Białymostku. Prokurator żądał w sumie 900 lat ciężkiego więzienia.

Konstytucja proklamowała „prawo obywatela do opieki państwa nad jego pracą”. A w rzeczywistości? W ustroju kapitalistycznym klasa panująca nie potrafiła zapewnić ludziom pracy. Jest ona nawet zainteresowana w bezrobociu, które tworzy rezerwę taniej siły roboczej.

Przeciwno walczącym o Polskę wolną od ucisku, o prawa ludu pracującego strajkującym robotnikom rządu burżuazyjne nasyłały policjantów uzbrojonych w karabiny maszynowe i granaty.

Coraz potężniejsze stają się demonstracje robotnicze, rośnie ilość i uporczywość strajkujących. W tych warunkach, burżuazja nie wystarczyła już formy ucisku i wyzysku, jakie dawała jej konstytucja 1921 r. Potrzebny jej był jawni, nie skrepowany, faszystowski terror. Temu celowi służył faszystowski zamach Piłsudskiego w maju 1926 r. Po zamachu burżuazja chciała usankcjonować prawnie stan faktyczny, który „nie odpowiadał przepisom konstytucji”, jak to stwierdził reakcyjny profesor Wacław Komarnicki. W sierpniu 1933 r. filar piłsudczykowski reżimu, płk. Sławek, na zjeździe legionistów w Warszawie gwałtownie zaatakował konstytucję marcową. Żądał suwerennej władzy dla prezydenta, dalszego

ograniczenia praw obywatelskich, domagał się rządów „elity politycznej”. „Wytyczne te posłużyły nadwornemu „prawnikowi” sanacji, Carowi do opracowania 63 „konstytucyjnych”, które w formie konstytucji zostały po prostu narzucone narodowi w kwietniu 1935 r.

Jest rzeczą nad wyraz charakterystyczną, że faszystowska konstytucja 1935 r. zachowała bez żadnych zmian np. artykuł 99 konstytucji marcowej. Okazało się bowiem, że podstawowy artykuł, mówiący o ochronie własności kapitalistycznej był tak precyzyjnie sformułowany, tak zabezpieczał interesy wielkiego kapitału, że nie tu nie trzeba było zmieniać. Pozostawało jedynie zlikwidować do reszty te swobody demokratyczne i prawa obywatelskie, które konstytucja marcowa formalnie głosiła.

Odrzucono nawet frazes o „władzy zwierzchniej narodu” na rzecz nieograniczonej władzy prezydenta. Prezydent był oddany w Polsce odmianną „hitlerka”. „Na nim — głosiła faszystowska konstytucja — spoczywa odpowiedzialność wobec Boga i historii za losy państwa”.

Sfasyzowano ordynację wyborczą. W praktyce można było głosować tylko na kandydatów wysuniętych przez faszystowski rząd. Prawo wybierania do senatu przyznano tylko „elicie”, a więc zasłużonym w faszystacji kraju dygnitarzom, oddanym rządowi, ludziom o wyższym wykształceniu, oficerom, osobom odznaczonym orderami za wierną służbę klacie Piłsudskiego itd.

W sejmie powstałym w wyniku wyborów w 1935 roku, zbrojkowanym przez przytaczającą większość społeczeństwa, na 205 posłów było 70 t. zw. rolników, tj. kulaków i obszarników z baronem Bispingiem na czele, 16 wielkich fabrykantów i kupców, 41 dygnitarzy sanacyjnych, byli również reprezentowani w tym „sejmie mianowców” wyżsi wojskowi, duchowni, adwokaci, notariusze itd. Robotnicy i chłopci pracujący nie mieli tam ani jednego swego przedstawiciela. „Państwo stosuje środki przymusu” — głosił faszystowska konstytucja.

Wbrew terrorowi burżuazji, wbrew prawicowym przywódcom PPS i Stronnictwa Ludowego, którzy w służbie burżuazji popierali faszystację kraju, rozgorzały wielkie bitwy klasowe kierowane przez KPP.

KPP prowadziła masy do walki o władzę dla ludu, o sojusz z ZSRR, o obronę zagrożonej przez hitleryzm niepodległość Polski. KPP wywarła do tworzenia szerokiego antyfaszystowskiego frontu ludowego, pod hasłem: chleba, wolności, pokoju.

Naród nigdy nie uznał faszystowskiej konstytucji i przekreślił ją zdecydowanie z chwilą ujęcia władzy w swe ręce.

Dzisiaj naród nasz z radością i dumą, z poczuciem wielkiej odpowiedzialności przystąpił do dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, będącej wyrazem jego woli i pragnień. Nowa Konstytucja jest — jak powiedział towarzysza Bierut — „Wielką Kartą zwycięskich osiągnięć i utrwalonych na zawsze zdobywców społecznych polskiego ludu pracującego, który stał się rzeczywistością gospodarzem swojego kraju, jedynym i wolnym twórcą losów narodu, gwarantem jego rosnącej siły, niezawodną ostoją jego wielkiej przyszłości”.

W. Troński

Z akcji wyborczej w związkach zawodowych

Wybory winny mobilizować masy pracujące do walki o wykonanie zadań produkcyjnych

W związku z trwającą obecnie kampanią wyborczą do władz związkowych przed członkami związków zawodowych stoi poważne zadanie. Każdy członek związku zawodowego jest zobowiązany dopilnować, by w jego organizacji związkowej odbyły się wybory do kierowniczych władz związkowych, w myśl wskazań VII plenum CRZZ.

Wielu członków CRZZ, zawnie zna celu i zadań kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Wybory nie mogą być wyborami dla wyborów. Formalnie organizowane wybory tracą swą treść wyborczą i swój cel. Należy przede wszystkim wywierać nacisk na zagadnienia poruszone w dyskusji. W 3-cim roku planu 6-letniego stoi przed nami większe zadanie niż było to w 1951 r. Dlatego też konieczna jest pełna mobilizacja klasy robotniczej od pierwszych dni realizacji zadań tego roku.

Zadaniem to ma w części spełnić kampania sprawozdawczo-wyborcza. Należy przede wszystkim omawiać wykonanie planu dziennego każdego robotnika, należy analizować i szukać przyczyn ewentualnego niewykonania planu. Wykonanie planu zależy od rozwoju współzawodnictwa, uświadomienia klasy robotniczej, oraz warunków pracy, w jakich klasa robotnicza pracuje, dlatego też o tych zagadnieniach należy szeroko mówić w grupach związkowych. Należy mówić o podejmowaniu zobowiązań krótko i długofalowo,

w których, które muszą być świadomie podejmowane, by każdy współzawodniczący wiedział jakie przed nim stoi zadanie. Tylko konkretnie podjęte zobowiązanie, da dobre wyniki.

Sprawy wsi ważne dla każdego związkowca

Drugim zagadnieniem o którym winni mówić na zebraniach wyborczych związkowcy — jest zagadnienie podniesienia produkcji rolnej. O tych zagadnieniach mówić winni nie tylko członkowie Związku Zaw. Prac. Rolnych, ale też i inne związki jak: pocztowcy, państwowcy, metalowcy i inni zatrudnieni w produkcji związanej ze wsią. Metalowcy winni mówić o tym, jaki jest cel ich produkcji, o przebudowie wsi polskiej z drobnotowarowej na socjalistyczną, winni mówić o jakości produkcji narzędzi rolniczych itp.

Nie można dokonać wyborów w grupie związkowej, nie mówiąc o pracy danej grupy. Winniśmy mówić o zmniejszeniu godzin nadliczbowych w zakładach pracy. U nas tak się już utarło, że na początku roku nie kontrolujemy wykonania planu miesięcznego, dekadowego, a dopiero w listopadzie na łeb, na szyję, walczą się o wykonanie planu rocznego pracując w godzinach nadliczbowych. Tak stan rzeczy nie powinien istnieć. Należy systematycznie czuwać od początku roku nad wykonaniem planu. Należy dbać o warunki,

ki pracy. Poważnym błędem jest w kampanii sprawozdawczo-wyborczej to, że my nie mówimy o naszych osiągnięciach, o zdobyciach klasy robotniczej, osiągniętych w roku realizacji drugiego roku planu 6-letniego jak: żłobki, przedszkola, kina, domy młodzieży, domy kultury, domy mieszkalne, świetlice i wiele innych. O tym jak dba o robotnika państwo ludowe.

W kampanii sprawozdawczo-wyborczej należy podnieść poziom polityczny klasy robotniczej, należy włączyć dyskusję z projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Konstytucja jest zagwarantowaniem zdobycy ludu pracującego, o które przez lata walczyli robotnicy i chłopstwo pracujące pod przewodnictwem KPP.

Do zebrania trzeba przygotować się

Praca z aktywem, który obsługuje, wybory, ma wielkie znaczenie, gdyż nie poinformowany niepełny towarzysz, nie wypełni dobrze swego zadania. Na przykład w BPP — Sokółka, tow. Chrabczak źle przeprowadził wybory i nie zgodnie z instrukcją CRZZ. To samo było w PKO Białystok, gdzie do czterech grup wybory odbyły się na ogólnym zebraniu, a mężowie zaufania nie składali sprawozdań. Wyjeżdżający instruktor winien być zapoznany z instrukcją, znać zakład i daną branżę, wtedy wykona swoje zadanie dobrze. W stosunku do instruktorów, którzy przeprowadzają wybory wbrew instrukcji należy wyciągać odpowiedzialne konsekwencje.

Przed wyborami winny odbyć się plenarne posiedzenia rad zakładowych, na które należy zaprosić mężów zaufania. Wyborów w grupach nie należy rozpoczynać, bez przygotowania aktywów. Do przygotowania wyborów należy włączyć młodzież ZMP, kobiety oraz organizację społeczne istniejące w danym zakładzie pracy.

Braki w przebiegu wyborów

Sprawozdania mężów zaufania nie obejmują działalności inspektorów pracy, delegatów socjalno-bytowych, organizatorów prac K.O., co nie uwiadczenia pracy całej grupy związkowej. Nie mówi się o pracy poszczególnych członków grupy związkowej, wywiązujących się z pracy polecanej przez męża zaufania.

Rady zakładowe winny pomagać mężom zaufania przy opracowaniu sprawozdań i u-

chwał. Uchwały winny być podejmowane tak, by zobowiązywały nowo wybrane kierownictwo związkowe do lepszej i sprawniejszej pracy na podstawie wytycznych, które winno otrzymać w toku dyskusji. Dyskusja na zebraniach wyborczych winna mieć charakter swobodny, a nie formalny — robotnik nie może być skrepowany w dyskusji.

Rady zakładowe i zarządy okręgowe winny zwrócić szczególną uwagę na przestrzeganie zasad demokracji wewnętrznej związkowej. Zebrania wyborcze nie powinny prowadzić pełnomocnicy rad zakładowych, czy też Zarządu Okręgowego, jak to było w BPP w Goldapi, gdzie zebranie w grupie związkowej zagaił i przewodniczył przewodniczący Rady Zakładowej Józef Dzieciołowski. Zebranie takie było skrepowane. Zebranie winien otwierać mąż zaufania, który proponuje wybór przewodniczącego zebrania.

Rady zakładowe i pełnomocnicy obsługujący zebrania winni zwrócić uwagę na takie fakty, jak narzucanie czy też mianowanie mężów zaufania, co jest szkodliwe. Sprawy poruszane przez członków związku w dyskusji należy notować w protokołach opisowych i przesyłać do Zarządu Okręgowego.

J. Jurczak
p.o. kierownik
Wydz. Organizacyjnego
ORZZ

Dobre ziarno podnosi urodzaj



W Wojewódzkiej Stacji Oceny Nasion w Białymstoku w pracowni weryfikacji. Na zdjęciu: Laborant GIG: Hanna Ładówna, Mirosława Korpówna i Mirosława Gnatowska przy badaniu nasion z PGR przeznaczonych do wiosennej akcji siewnej.

Zbliża się wiosna a cieplarnia w Sokółce nieczynna

W Sokółce znajduje się w dyspozycji Prezydium MRN cieplarnia oraz ponad 150 okien inspekcyjnych dotychczas nie wykorzystanych. W wrześniu ub. r. Prezydium

MRN zwracało się do PRN o przyznanie pewnej sumy pieniężnej na zakup nasion i robotnicze. Upiękniono prawie pół roku od tego czasu i nie otrzymano ani odpowiedzi, ani też pieniędzy.

Zbliża się szybkimi krokami wiosna. Należałoby uruchomić cieplarnię i inspeksję, które mogłyby przynieść pożytek i dochód dla miasta. Ale niezdecydowana postawa Wydziału Gospodarki Komunalnej PRN hamuje wykorzystanie istniejących możliwości produkcji warzyw, a także i kwiatów dla obsadzenia zieleni na terenie miasta.

Co na to powie Prezydium PRN w Sokółce?

(mb)

Przypominamy, że...

...w lutym br. upływa ostatni termin wpłat zadeklarowanych rat Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich. Ci, którzy wpłacili już całość zadeklarowanej sumy, mogą zgłaszać się po odbiór obligacji do Wydziałów Finansowych Prezydium Rad Narodowych.

Pierwsze ciągnięcie odbędzie się już w kwietniu br.

Czas zaopatrzyć się w nawozy sztuczne dla plantacji nasiennych

Luty jest miesiącem przedwiośnia, nie też dziwnego, że wielu chłopów już teraz przygotowuje się do wiosennych siewów. Przygotowują się też i gminne spółdzielnie naszego województwa, sprowadzając nasionna siewne i nawozy sztuczne.

W zapotrzebowaniu nasion siewnych przodują GS kontraktujące plantacje nasiennic. Nasiona zaczynają już nadchodzić z PGR-ów oraz z czyszczalni Centrali Nasiennic. Wszystkie nadesłane partie są starannie doczyszczane i zbadane przez Stację Oceny Nasion w Białymstoku. Stanowią zatem materiał zapewniający uzyskanie wysokich urodzajów. Nasiona na kontraktowane plantacje nasiennic pomimo swojej wysokiej wartości będą rozpro-

zzone po stosunkowo niskiej cenie, gdyż część kosztów związanych z doprowadzeniem nasion do gospodarstwa pokrytych będzie przez państwo.

Jest to praktyczne realizowanie założeń Rządu Polskiej Ludowej, co zostało ujęte w artykule 10 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, nad którą dyskutują wszyscy obywatele.

Rok ubiegły dowiódł, że nie którzy chłopi nie wykorzystali należycie postanowionych do dyspozycji wsi nasion kwalifikowanych, nawozów sztucznych i kredytów.

Np. ob. Chrzanowski Aleksander z Nowej Wsi w pow. eickim zasiał 1,5 ha owsa kwalifikowanego i dopuścił do zachwaszczenia do tego stopnia, że zboże to musiało

być zdyskwalifikowane i nie nadaje się do siewu. W ten sposób ob. Chrzanowski poniósł stratę, bo nie mógł sprzedać ziarna po wysokich cenach, ustalonych dla materiału siewnego, a jeszcze większą stratę poniósł społeczeństwo, które zostało pozbawione nasion. Stało się to jednak z winy samego Chrzanowskiego.

Inaczej to zagadnienie zostało rozwiązane w spółdzielni produkcyjnej Woszczelce, w pow. eickim, gdzie obsiano pole nasionami z tej samej partii. Spółdzielcy z Woszczelki uzyskali ponad 20 q dorodnego ziarna owsa z 1 ha, z którego ponad 20 ton sprzedał do Gminnej Spółdzielni w Elku, uzyskując cenę 78 zł za 1 q. Owies ten pójdzie do obsiewu pół innych spółdzielni produkcyjnych i indywidualnych gospodarstw. W ten sposób spółdzielcy z Woszczelki wydatnie pomogli w realizowaniu planu na odcinku produkcji rolnej.

Oporając się na doświadczeniach roku ubiegłego, Centrala Nasienna i państwowa służba rolna pilnie będą strzegły w tym roku, aby nasiona siewne przeznaczone na kontraktację, poszły do gospodarstw, które gwarantują wyprodukowanie dużej ilości wysokwartościowego materiału siewnego.

Dla zapewnienia uzyskania wysokiego urodzaju z plantacji nasiennych przydzielone są dostateczne ilości nawozów sztucznych dla gospodarstw kontraktujących. Nawozy sztuczne i nasiona wydawane są na kredyt, który nie jest oprocentowany. Dlatego nie należy zwlekać z po braniem nawozów sztucznych i ziarna.

Aby uzyskać nawozy sztuczne należy podpisać umowę plantacyjną w Gminnej Spółdzielni a tu wyda nawozy i nasiona na warunkach kredytowych, plantator wystawi tylko skrypty dłużny.

GS-y posiadają już blankiety umów plantacyjnych, posiadają nawozy sztuczne, nasiona kwalifikowane. Wolny więc w gospodarstwie czas, należy właściwie wykorzystywać i przygotować dokładnie wszystkie prace wstępne przed wiosenną akcją siewną.

P. R.

Kulackie machinacje

Każdy kulak ma jeden cel przed sobą: oszukiwać jak się da państwo ludowe i wyżytkować małe i średniorolnych chłopów. I niestety nie raz jeszcze udają się kulakowi jego machinacje. Najczęściej stosowaną przez kulaków metodą jest fikcyjny podział gospodarstwa, aby tylko się ukryć, udawać średniaka lub biedniaka i ssać krew z pracujących chłopów.

Podobnie Jan Kosiorek podzielił swoje gospodarstwo i jedną część zapisał na matkę staruszkę, która jest na jego utrzymaniu, drugą na uczące

go się w Liceum Handlowym w Olsztynie brata i wreszcie trzecią na siebie. W rezultacie w rejestrach gminnych figuruje jako średniak. Nie odskoczył daleko Adam Drzymkowski i Bolesław Szumski, którzy również fikcyjnie podzielili swa gospodarstwa.

Jakoś im to dotychczas uchodzi bezkarnie, bo żyją w dobrych kumoterskich stosunkach z sołtysem Ludwikiem Klimasem i sekretarzem Prezydium GRN w Bargłowie, Józefem Poziomskim. Się id też dotychczasowe interwencje chłopów nie odniosły żadnego skutku i kulacy nadal śmieją się w kulak z sasiadów, mówiąc: „Byłicie oszukiwani przed wojną i teraz wy dostajecie po kołnierzu, a my zawsze sobie damy radę”.

Czas już najwyższy, aby ci kulacy przestali sobie „dawać radę”. (1070)

J. Kienorow
Augustów

Szczególnie ważne dla każdego agitatora jest skierowanie każdej pogadanki o ogólnopolitycznej na tematy życia swego przedsiębiorstwa. Bolszewicka agitacja nigdy nie była iluzoryczna, jest ona zawsze konkretna.

Umiejętnie wiążącej pogadankę z życiem i pracą swych słuchaczy M. I. Razumiejew, majster autobusy Ministerstwa Komunikacji.

W toku pogadanki o wielkich budowlach komunikacji słuchaczy ciekawiło jak można tak ogromne zespoły wybudować w tak krótkim czasie.

„Opowiedziałem słuchaczom, — mówi agitator, — o wspaniałych maszynach zastępujących pracę tysięcy ludzi, o tym że pod kierownictwem partii Lenina — Stalina te zespoły buduje cały kraj, budujemy i my”.

Agitator ogłosił, że lepsi kierowcy autobusy zaoszczędzili w 1950 r. 52.800 litrów benzyny, a w styczniu i lutym 1951 roku podczas najszczęśliwszych miesięcy zimy, zaoszczędzili 9.242 litry benzyny. Na tym paliwie autobusy pracowały w ciągu miesiąca. Ogólna suma oszczędności na benzynie, ogumieniu i remoncie równała się rocznej eksploatacji 5-ciu aut.

„Teraz, — powiedział agitator, — sam pomyśleć o tym, co może dać krajowi uczelwa, stachanowska praca

Z doświadczeń radzieckich

Jak przeprowadzać pogadankę (II)

każdego z nas. Pracujesz bez nieszczęśliwych wypadków, bez przestoi, oszczędzasz paliwo, tym samym wzmacniasz siłę i moc naszej ojczyzny, wnosisz swój udział w miłej narodową walkę o pokój”.

Czasami agitatorom wypada przeprowadzać indywidualne rozmowy z robotnikami i chłopami. Agitatorowi rozmawiającemu z robotnikiem czy z chłopem sam na sam, przypada w udziale możliwość porozmawiania „od serca” w całym tego słowa znaczeniu. Taka dobrze przeprowadzona rozmowa długo pozostanie w pamięci każdego robotnika czy chłopca.

Indywidualne rozmowy agitator winien przeprowadzać jeszcze i dlatego, że niektórzy ludzie wstydzą się od pierwszego razu występować przed grupą swoich towarzyszy. Pomówiwszy z takimi ludźmi na osobności, agitator może przyszykować ich do aktywnego udziału w kolektynych pogadankach.

Umiejętne indywidualne pogadanki agitatora do poszczególnego człowieka zawsze daje doskonałe rezultaty. O tym

świadczą wielokrotne przykłady z praktyki agitatorów.

Oto jeden z takich przykładów: W oddziale remontu depot parowozowych imienia Iljicza pracowali obok dwaj komsomolcy: Michejewa i Aleksiejew. Mają oni jednakowo kwalifikacje, zajmują się jednakowymi operacjami, jednakowo są zabezpieczeni w niezbędne instrumenty. Czemu jeden z nich systematycznie wykonywał normę w 130 procentach, a drugi pracował nie równo? — To był jednym z pierwszych, to między odstawiających się znajdował? Nad tym pytaniem myślał agitator Guslew.

Rozmawiając z Michejewą, upewnił się wkrótce, że młody pracownik ma słabo rozwinięte poczucie odpowiedzialności przed kolektywem. Przypatrzyszy się pracy młodego ślusarza, agitator przekonał się, że niedbale wypełnia on zadania, źle pielęguje narzędzia.

W czasie jednej z kolejnych pogadek z robotnikami agitator Guslew mówił o tym, jak wielkie, niewykorzystane możliwości znajdują się w oddziale. Po tym agitator

opowiedział, że niektórzy robotnicy wciąż jeszcze niesumienne przykładają się do wypełnienia zadań, a jako zły przykład podał Michejewa.

Agitator poparł organizację komsomolska i gazetka ścienne. W gazetce ściennej umieszczono notatkę o Michejewie, przy czym uprzedzono go o odpowiedzialności przed kolektywem. Teraz ten młody ślusarz — to jeden z lepszych stachanowców w depocie.

Podstawowe znaczenie dla wyniku pogadanki ma umiejętność agitatora w zdobywaniu zaufania ludzi, wywołanie ich na niewymuszoną rozmowę. Z jakimby audytorium agitatorowi nie wypadało przeprowadzać pogadankę — nie powinien ulegać się o wywołanie wrażeń, jakoby był wszystko-wiedzącym człowiekiem.

Praktyczni agitatorzy zawsze zwracają się do słuchaczy: „A wy co powiecie na takie pytanie? A jak byście wy na nie odpowiedzieli?” W tym nie ma nic uwieczającego agitatorowi. Odwrotnie popularność agitatora wzrasta, lubią go za to, że radzi się

Kronika białostocka

*** Narada kwartalna Komitetów Członkowskich** odbędzie się w dniu 13 bm. o godz. 17 w świetlicy PSS przy ul. 1-go Maja 2.

Na naradzie zostaną omówione m. in. zadania Komitetów Członkowskich na odrębnie usprawnienia księgowości prowadzonej przez sklepy. Zostaną również rozdane nagrody Komitetem Członkowskim.

Na zakończenie narady będzie wyświetlony film.

*** Odczyt pt. „Wychowanie fizyczne i sport w Związku Radzieckim”** odbędzie się w dniu 13 bm. o godz. 18.30 w sali Domu Włóknarza.

Prelegentem będzie Jan Runowski, uczestnik 6-cio tygodniowej wycieczki sportowej polskich do Związku Radzieckiego.

REPERTUAR TEATRU
Teatr im. A. Węglarki nieliczmy.

REPERTUAR KIN
w Białymstoku

Kino „Ton”: „Skandal w Clochemerle”. Początek o godz. 16.15 i 20.

Kino „Pionier”: „Historia Jakich wiele”. Początek o godz. 17 i 19.

W województwie

Kino „Baltyk” w Suwałkach: „Hojne lato”.

Kino „Iskra” w Augustowie: „Skandal w Clochemerle”.

Kino „Zorza” w Elk: „Alarm”.

WAZNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego, przy ul. 1 Maja 83, tel. biura 113, oddział 114, informacyj 355.

Miejska Straż Pożarna, tel. 08.

Dyżurny apteki: Apteka nr 57 przy ul. 1 Maja 55, tel. 35-45.

Dla uczczenia 10-lecia PPR Zalogi robotnicze PKP w Białymstoku meldują o wykonaniu zobowiązań

Wiele zakładów produkcyjnych zakończyło już zwycięsko realizację zobowiązań podjętych dla uczczenia 10-lecia Polskiej Partii Robotniczej. Ostatnio meldunki o wykonaniu zobowiązań złożyli kolejarze węzła białostockiego.

Zaloga Oddziału Elektrotechnicznego wykonała wszystkie zobowiązania za wyjątkiem naprawy instalacji elektrycznych w turbozaspoje parowozu typu Ty-2. Naprawa ta nie mogła być dokonana przed kapitałowym remontem całego parowozu.

Brigady odcinka drogowego na stacji Białystok Centralny przekroczyły jedno ze swych zobowiązań. Postanowiły one wymienić w styczniu br. ponad 400 podkładów, nie dopuszczając przy tym do spóźnienia żadnego pociągu. W trakcie realizacji zobowiązania wymieniono 465 podkładów.

Robotnicy odcinka drogowego realizują również z powodzeniem zobowiązanie długofalowe, polegające na utrzymaniu torów do końca br. we wzorowym porządku, tak, aby nie dopuścić do awarii i opóźnień pociągów.

Przekroczyli także swe zobowiązanie pracownicy służby ruchu na stacji Białystok Centralny. W myśl zobowiązania mieli oni przetoczyć w styczniu br. bez awarii 30 tys. wagonów, a przetoczyli na kilka dni przed terminem 31.241 wagonów.

Wykonała również zobowiązanie podjęte dla uczczenia 10 rocznicy PPR rada miejscowa przy Oddziale Drogowym w Białymstoku. Zobowiązanie dotyczyło prenumeraty gazet. „Gazeta Białostocka” miała zaprenumerować wszyscy pracownicy Oddziału. „Trybuna Wolności” 8 pracowników, a „Sztandar Młodych” wszyscy członkowie Związku Młodzieży Polskiej. Zobowiązanie to zostało zrealizowane w 100 proc.

Kończą również realizację zobowiązań brigady białostockiej parowozowni. Brygada naprawcza czyni ostatnie prace przy szybkociłowym remoncie parowozu typu Ty-2. Warsztaty gospodarcze i wodociągowe wykańczą urządzenie laźni. Brygada naprawcza bieżących pracowała już około 300 ponadplanowych roboczno-godzin przy remoncie najbardziej zużytego parowozu. Zespół warsztatów wagonowych zakończy 15 bm. naprawy rewizyjne przy 10 wagonach itp.

Wartość wszystkich zobowiązań zalogi robotniczych PKP na stacji Białystok Centralny wyraża się cyfrą około 15 tysięcy zł. (s)

Brygada ZMP pomaga w realizacji zadań Stacji Obsługi Radiotechnicznej

Stacja Obsługi Radiotechnicznej mieszcząca się przy ulicy Kilińskiego, jest pierwszą placówką tego rodzaju na terenie Białegostoku. Zakres wykonywanych przez nią prac jest obszerny. Reperuje się tu radioodbiorniki, słuchanki radiowe itp.

W ubiegłym roku zaloga tej placówki wykonała plan remontowy w 114 proc.

W roku bieżącym zaloga Stacji Obsługi Radiotechnicznej, chcąc uczcić 10-lecie powstania Polskiej Partii Robotniczej podjęła zobowiązanie wykonania planu napraw w styczniu w 109 proc.

Realizując podjęte zobowiązanie zaloga Stacji Obsługi Radiotechnicznej wykonała plan naprawy technicznej w styczniu w 112 procentach, dokonując 186 napraw, a miast planowanych 175.

Z inicyjatywy organizacji Zetempowskiej przy Dyrekcji Okręgowej Radiotelegrafii Kraju w SOR ze powstała Zetempowska brigada młodzieżowa, do której weszli ZMPowcy, przeszkoleni na kursach technicznych w Szczecinie. Brygada ta składa się z 6 ludzi z przewodnikiem Henrykiem Bruzgo na czele.

Kolporterzy prasy w szkołach Białostockie Technikum Finansowe przoduje w czytelnictwie gazet

Uczniowie Technikum Finansowego w Białymstoku do cenąją w pełni rolę prasy w podnoszeniu świadomości społecznej i politycznej czytelników i dużo uwagi zwracają na zwłekszenie prenumeraty gazet i czasopism przez młodzież. Na 840 uczniów w Technikum prenumerowano w styczniu 569 egzemplarzy gazet i czasopism, w tym „Gazeta Białostockiej” 50 egz.

Dzięki aktywnej pracy kolporterów szkolnych, Jana Koniusza oraz pomocy korespondentów szkolnych prenumerata w lutym wzrosła do 689 egz. „Gazeta Białostocka” zdobyła 98 prenumeratorów.

W wielu klasach młodzież prenumeruje gazety i czasopisma w 95 do 100 proc. Jest to wynik aktywnej pracy kolporterów klasowych, podlegających bezpośrednio kolporterowi szkolnemu. Wśród nich wyróżniają się Mirosława Dąbrowska, Barbara Wiczcerek, Anna Czyżewska i Zygmunt Turowski.

Poważnym utrudnieniem w pracy kolporterów jest chaotyczna dostawa prasy do szkół przez rozdzielnię PPK „Ruch”. 17 stycznia brakowało 8 egz. „Sztandaru Młodych”, a 19 stycznia -- 10 egz. Telefoniczne interwencje niewiele pomagają i nie ma prawie dnia, aby nie brakowało paru egzemplarzy jakiegokolwiek gazet.

Żądaniem byłoby, aby pracownicy rozdzielni PPK „Ruch” przestali się mylić i dostarczali do szkół zamówioną ilość egzemplarzy. Można to kolporterom szkolnym i klasowym w pracy i niewątpliwie powiększy jeszcze bardziej ilość prenumerowanych przez uczniów gazet i czasopism. (735)

T. Kozłowski
Białystok

Wstępny Kurs Pedagogiczny dla kandydatów na nauczycieli

Wydział Oświaty Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku uruchamia w czasie od 1 marca do 30 czerwca 1952 r. czteromiesięczny Wstępny Kurs Pedagogiczny dla kandydatów na nauczycieli szkół podstawowych.

Absolwenci Wstępnego Kursu Pedagogicznego z początkiem roku szkolnego 1952/53 zostaną zatrudnieni jako nauczyciele w szkołach podstawowych woj. białostockiego i po objęciu pracy będą zdobywać pełne kwalifikacje zawodowe w Rejonowych Komisjach Kształcenia Nauczycieli.

Słuchacze Wstępnego Kursu Pedagogicznego w czasie trwania kursu będą korzystali z bezpłatnego mieszkania i wyżywienia.

O przyjęciu na Wstępny Kurs Pedagogiczny ubiegać się mogą bez różnicy płci kandydaci w wieku od 18 do 30 lat życia, mający ukończonych co najmniej VII klas szkoły podstawowej. Podania o przyjęcie składać należy do dnia 22 lutego 1952 r. do Wydziału Oświaty Prezydium Pow. Rad Narodowych, a w Białymstoku do Wydziału Oświaty Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Lech Karpiński

W kilku wierszach

Sokółka (kor.) — Posternek SOR-u w Sokółce od kilku lat wydaje regularnie co miesiąc gazetkę ściennej.

Na łamach gazetki omawiane są osiągnięcia i niedociągnięcia stacji PKP w Sokółce. Dużo miejsca poświęca się walce z humelanciwem, piłaństwow i chullaństwem.

H. Czaplajewicz

Goldap (kor.) — W Goldapie uruchomiono ostatnio piekarnię PSS, wyposażoną w najnowszy sprzęt techniczny. Nowa placówka dostarcza w dostatecznej ilości wysokogatunkowego pieczywa.

J. Ogóldziński

Należy utrzymać porządek przy wsiadaniu do autobusów MKZ

„Zaledwie autobus zatrzyma się na przystanku — please ob. H.A. — a już obywatel cisną się do wejścia, przyjmując przy tym zasadę, że „ten pierwszy, kto silniejszy”.

Korzystając codziennie z usług MKZ doszłam do wniosku, że łatwo można by uniknąć podobnych scen i ich następstw, gdyby na przystanku pasażerowie ustawiali się w kolejki. Przy nadejściu autobusu wysiadający powinni opuścić autobus przednim wyjściem, a pasażerowie z przystanku wsiadać kolejno, zajmując wolne miejsca. Kończenie jest jednak przy tym, ażeby konduktorzy, zaczęli wydawanie biletów do przodu wozu, czego dotychczas nie robią.”

Proponowany przez naszą czytelniczkę porządek przy wsiadaniu do autobusów istnieje w innych miastach i wszędzie zdał egzamin. Kierownictwo MKZ winno też wydać odpowiednie zarządzenie konduktorom autobusowym w sprawie rozpoczynania wydawania biletów od przodu wozu, a mieszkańcy Białegostoku ze swej strony utrzymać niewątpliwie kolejność przy wsiadaniu do autobusów, gdyż chodzi tu o ich własne dobro. (s)

Odpowiedzi

S.Z., K.J., Kolaki — Wasze uwagi odniosły pożądany skutek. PZGS w Łomży zainteresował się Zarządem GS w Kolakach i polecił mi przyjąć sprzątaczkę.

L.K., Grodzisk — „Pracowity dróżnik”. Jan Karolczuk z odcinka drogi Działkowice - Dołubowo, o którym pisałście, że praca jego polega tylko na pobieraniu poborów został zwolniony z zajmowanego stanowiska.

Szermer — Tykocin, J. Olaszewski — Grodzisk, Karzon — Bielsk — Podlaski W wszystkich sprawach interwencji. Wyniki interwencji po damy Wam do wiadomości.

Janina Urbanowicz, S-tajna koło Olecka — W artykule pt. „Dyscyplina pracy obowiązuje i w Olszewie” w drukowanym dniu 5 bm. wyraźnie podaliśmy, że chodzi o nauczycielkę Janinę Urbanowicz z Olszewa.

Mimo, że macie takie same imię i nazwisko, pracujecie zaś w Świątajnie, jest rzeczą jasną, że błędy waszej imienniczki nie mogą iść na wasz rachunek.

P. Brzóz, Knyszyn — Piśmiennie, że otrzymaliście kredyty z kasy GS w Trzcianem na nawozy sztuczne, lecz wartość sprzedanego Wam towaru jest mniejsza od sumy wymienionej w skrypcie dłużnym. Wynikła różnica obowiązana jest Wam wypłacić kasa GS w Trzcianem, która powinna prowadzić konta rozliczeniowe rolników.

LPZ w Łomży szkoli młodzież

Zarząd Powiatowy LPZ w Łomży, realizując zadania statutowe Ligii zorganizował w ub. roku kurs łączności radiowej II stopnia. Kurs ten trwa już od 6 miesięcy.

Na kurs uczęszcza 20 osób w tym 14 dziewcząt. Kurs obejmuje naukę alfabetu Morse'a, teorię z zakresu elektrotechniki i radiotechniki oraz praktyczne prace przy konstrukcji radioodbiorników i nadajników krótkofalowych. Kurs korzysta z gabinetu fizycznego Liceum Przemysłu Drzewnego oraz licznych pomocy naukowych wykonanych we własnym zakresie.

Obecnie kurs wykonuje aparaturę do nauki Morse'a, przy czym słuchacze pracują

nad wykonaniem własnej radiościacji krótkofalowej. Na kursie, obok wykładów, fachowych prowadzona jest nauka języka rosyjskiego.

LISTY CZYTELNIKÓW

Awanturniczy prezes

W styczniu br. w ramach akcji społecznej zostaliśmy delegowani do osady Wąsosz w pow. grajewskim celem przeprowadzenia kontroli zużycia energii elektrycznej.

Kontrolę swoją rozporzegliśmy od mieszkania Stefana Trzaski, zamieszkałego na Ryńku 17. Trzasko nie posiada licznika i oplaca za światło ryczałt za jedną żarówkę (60 w). W czasie kontroli stwierdziliśmy, że w mieszkaniu było włączone żelazko elektryczne 400 W. Za energię elektryczną zużyta przez żelazko Trzasko nie oplaca rachunków.

Widząc, że został przyłapany na kradzieży wądu Trzasko zaczął nam wymyślać i wmasiwać, że jest w pijani. Chciał nas nawet pobić, lecz powstrzymała go ona. Poprosiliśmy o pomoc milicję i po przybyciu funkcjonariusza M.O. spisany został protokół o kradzieży prądu i awanturnym zachowaniu się gospodarza. Na pożegnanie „uprzejmy” gospodarz złożył nam życzenia polamania rąk i nóg.

Przed spisaniem protokołu, określając zachowanie Trzaski, stwierdziliśmy, że jest on jednym z przedstawicieli miejscowej chuliganerii, lecz jak okazało się pełni on funkcję prezesa GS w Wąsosz. (752)

W. Mieczkowski, H. Januszewski, P. Przybojewski — Elk

Program radiowy na 13 lutego

Program I na fall 1322 m.

8.10 Koncert poranny. 8.05 Wszechnica Radiowa — kurs I. 7.20 Pieśni i tańce ludowe różnych narodów. 8.20 Czeska muzyka operowa. 9.20 Aud. szkolna dla klasy IV. 12.45 „Na swojską nutę”. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 17.00 Głos maja kobiety. 17.10 „Pokój, Mir, Frieden, Paix” — pieśń. 17.15 Ludzie pierwszego szeregu (bojownicy PPR). 17.30 Antoni Dworzak — kompozytor tygodnia. 18.20 Poznajemy projekt Konstytucji. 18.30 Ulubione melodie. 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 Pieśni kompozytorów polskich. 22.05 Muzyka taneczna. Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Program II na fall 367 m.

5.55 „Pieśń Górnicza”. 5.30 Melodie operetkowej. 8.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących. 13.45 Aud. szkolna dla klasy V — VII. 14.10 Pieśni Stanisława Moniuszki. 17.05 Pogadanka sportowa. 17.15 Koncert muzyki ludowej. 17.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 18.30 Wszechnica Radiowa — kurs II. 20.40 „Za chlebem” — odcinek noweli. 21.30 Poznajemy projekt Konstytucji. 22.30 Kameralna muzyka polska. 22.50 Muzyka symfoniczna. Dzienniki: 6.30, 21.00.

Niesolidna „solidarność”

W dniu 4 stycznia br. oddałem do naprawy w Spółdzielni Szewskiej „Solidarność” w Bielsku - Podlaskim dwie pary obuwia, pantofle i buty z cholewami. Buty miały być na precyzje do 11 stycznia. Terminu tego nie dotrzymano, obierując wykonanie reperacji na 14 stycznia.

Gdy zgłosiłem się w drugim terminie, buty były naprawione, lecz zapomniano przyszyć latkę. Zapewniono mnie, że jutro otrzymam wszystko w porządku, lecz w tym dniu musiałem wyjechać w trzydniową delegację.

Po powrocie do Bielska - Podlaskiego zgłosiłem się do spółdzielni. Lecz i tym razem buty nie były gotowe. Gdzieś zadzwonili, czy w tym czasie buty zostały naprawione, gdy po długich poszukiwaniach znalazłem je, okazało się, że latki nie przyszyły.

Niepunktualną spółdzielnię „Solidarność” powinny zająć się odpowiedzialni czynnikami i usprawnić w niej pracę. (807).

E. Piętiowski — Bielsk - Podlaski

Nasz felleton

Łotny referent

Ob Florentyn Zynel z gromady Kosmaty Borek (gm. Czarna Wieś) w pow. białostockim za kontraktował w ubiegłym roku tuczniaka. Gdy wieprz upadł się, sprzedał go do Gminnej Spółdzielni w Czornej Wsi i wrócił zadowolony do domu z gotówką. Z okazji tej zebrała się cała rodzina i dawaj obliczać:

— Stuchaj no stary — mówi żona Zynela — policz, ile byśmy dostali za wieprza, gdybyśmy sprzedali temu... wiesz co? to przyjeżdżał z Białegostoku.

— Mniej byśmy otrzymali, gdybyśmy sprzedali spekulantowi — powiada do żony Zynel.

— Jak to mniej, to ty chyba źle obliczył?

— Co, że. Ty myślisz, że ja nie umiem liczyć.

To sama policz, a przekonasz się, że parstwo ludowe daje dobre ceny. Licz sama: 5 proc. premii, 1.20 zł datunek, zmniejsza w podalku gruntowym, zmniejsza w planowym skupie zboża, możliwość nabycia po cenie ustalanej otrąb i węgla. Pomyśl sama, ile to razy przed wojną musimy mieć na rynku świniaka i wracać do domu, bo placili mało. A ta pewność, że kiedy wyhodujemy tuczniaka do sprzedaży, to otrzymamy stałą cenę — to nic nie kosztuje.

— Tak. Masz rację. Musimy więc zakontraktować tuczniaka na I kwartał br. — zdecydowała małżonka. — Musimy — przytaknęli pozostali członkowie rodziny.

Za pierwszym razem, kiedy przyjechał do GS-u i nie zastał referenta kontraktacji, Zynel pomyślał: „Będę w przyszłym tygodniu w gminie, to zakontraktuję. Referent nie musi na mnie czekać. Ma wiele pracy. Na pewno gdzieś wyjechał na wiesz.”

Po tygodniu przyjeżdża — Chciałem zakontraktować tuczniaka — mówi w GS. — Nie ma referenta — pada odpowiedź. — Poszukajcie go w mieście, a znajdziecie.

— Ha! Trudno. Trzeba szukać — pomyślał ob. Zynel i wyszedł. W ciągu kilku godzin przeszukał całe osiedle. Nie znalazł.

I tak od 13 stycznia br. bezskutecznie go szuka i znaleźć nie może. Bezskutecznie traci czas kilkudziesięciu innych rolników, którzy nie tylko nie mogą znaleźć referenta kontraktacji w GS ob. Makarewicza, ale także sekretarza Gminnego Zarządu ZSCH. Wielu z nich nie może uzyskać zaliczek na kupno prosiąt. Na całą gminę dotychczas znalazło się zaledwie 2 szczepiłowców, którzy mogli na własne oczy oglądać „łotnych pracowników”. Pozostali chłopcy stracili nadzieję.

Na podstawie korespondencji opracował WIK

OGŁOSZENIA DROBNE

Zguby

ZGUBIONO kartę meldunkową, księżeczkę wojskową RKM Białystok, zaświadczenie ukończenia kursu hydraulicznego na nazwisko Gryszkiewicz Anatół zam. Białystok Kijowska 2. g 218-1

ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego Prac. Budowlanych na nazwisko Sidorczuk Jerzy Białystok, Mickiewicza 39. g 218-1

ZGUBIONO legitymację służbową, przepustkę fabryczną Nr 444 na nazwisko Naruk Henryk zam. Białystok, Świerkowa 16. g 218-1

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 38-16, sekretarz redakcji 28-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47.

Wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne oraz placówki PPK „Ruch”. Prenumerata miesięczna — 4,50 zł, zbiorowa rod 8 egz. na jeden adres — 2,25 zł. Konto PKO Nr XII — 1750/110.

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 327—111/127.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku. T-3-10041

Gospodarczy plan pokoju

W tym samym czasie, gdy w Bonn Adenauer i jego kłki debatowali nad ustawą wojskową, Izba Ludowa NRD w Berlinie uchwaliła jednomyślnie ustawę o narodowym planie gospodarczym na rok 1952, tj. na drugi rok pięcioletniego planu.

154 tys. osób, ponad 200 tys. młodych ludzi uzyska możliwość studiów zawodowych. Warto wspomnieć tutaj, że w tym samym czasie na zachodzie Niemiec ilość bezrobotnych wzrosła w ostatnim kwartale o 300 tys., osiągając już 1,9 miliona osób bez pracy.

Koszty własne produkcji zmniejszone zostaną przeciętnie o 5,4 proc. Produkcja rolnicza podniesie się o 15,8 proc.

Plan gospodarczy na rok 1952 wiele miejsca poświęca młodzieży. Powstanie wiele nowych domów kultury, schronisk i pałaców sportowych. Z akcji wczasów skorzysta w bieżącym roku o 150 tys. dzieci więcej niż w 1951 r. Ilość studentów zwiększy się o 34 tys., studentów zaś wzrosnie z 18 tys. w roku ubiegłym na 26 tys. w roku bieżącym.

Rok 1952 będzie niewątpliwie decydującym rokiem dla planu pięcioletniego NRD. Plan przewiduje wielkie inwestycje. Produkcja przemysłowa wzrosła o 13,7 proc. w stosunku do ubiegłego roku. W roku 1952 rozwinęła została w pierwszym rzędzie budowa ciężkich maszyn. Wzrosła również produkcja surowców żelaznych i stali oraz energii elektrycznej. Plan na rok 1952 przewiduje również dalszy wzrost wydajności pracy — przeciętnie o 11,3 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym ilość zatrudnionych wzrosnie o

Rozbudowa pokojowego przemysłu i polepszenie bytu mas pracujących w NRD odbywa się w chwili, kiedy na zachodzie magnaci nadreńscy gorączkowo wskrzeszają stare zabrojujące Hitlera, a przemysł pokojowy kurczy się z dnia na dzień. Gdy setki tysięcy ton stali i żelaza NRD przeznaczają na budowę domów, mostów i maszyn, w Zagłębiu Ruhry Krupp stawia rusztowania przyszłych fabryk armat.

Gdy szkoły zawodowe w NRD kształcą tysiące fachowców i techników dla potrzeb pokojowego przemysłu, w zachodnich Niemczech buduje się nowe koszary i poligony dla przyszłych najmitów amerykańskiego imperia. Nigdy jeszcze rozbieżności, między obu częściami podzielonych Niemiec nie były tak jaskrawe, a różnicze — tak wymowne, jak właśnie w obecnym roku 1952. **Pokojowa polityka rządu Grotewohla i wojenne cele Adenauera** są wyraźne jak na dłoni.

Nie wleć dziwnego, że w zachodnich Niemczech coraz więcej ludzi i to ze wszystkich warstw społeczeństwa zwraca swoje oczy w stronę NRD. Jako siły narodowej, która może przekształcić całe Niemcy w pokojowy bastion Europy. **Sukcesy klasy robotniczej w NRD** napawają nadzieją i otuchą masy pracujące w Trizonii, na których barki spadkobiercy Hitlera usiłują znowu przerzucić cały ciężar nowych zbrojeń. **Bojownicy o pokój** w

zjednoczone Niemcy w Trizonii widzą w Niemieckiej Republice Demokratycznej swego przewodnika, który wskazuje wszystkim Niemcom, iż droga do odbudowy ojczyzny prowadzi przez pokojową współpracę narodów.

Zdaje sobie z tego sprawy społeczeństwo NRD. I dlatego — jak pisał prasa demokratyczna na marginesie debaty gospodarczej w Izbie Ludowej — ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej zrobi wszystko, co będzie w jej mocy, aby nie tylko zrealizować, ale również przekroczyć drugi rok planu 5-letniego. Plan ten będzie dalszym krokiem na drodze do utrwalenia pokoju oraz fundamentem, na którym oprzeć się będą mogły zjednoczone i demokratyczne Niemcy.

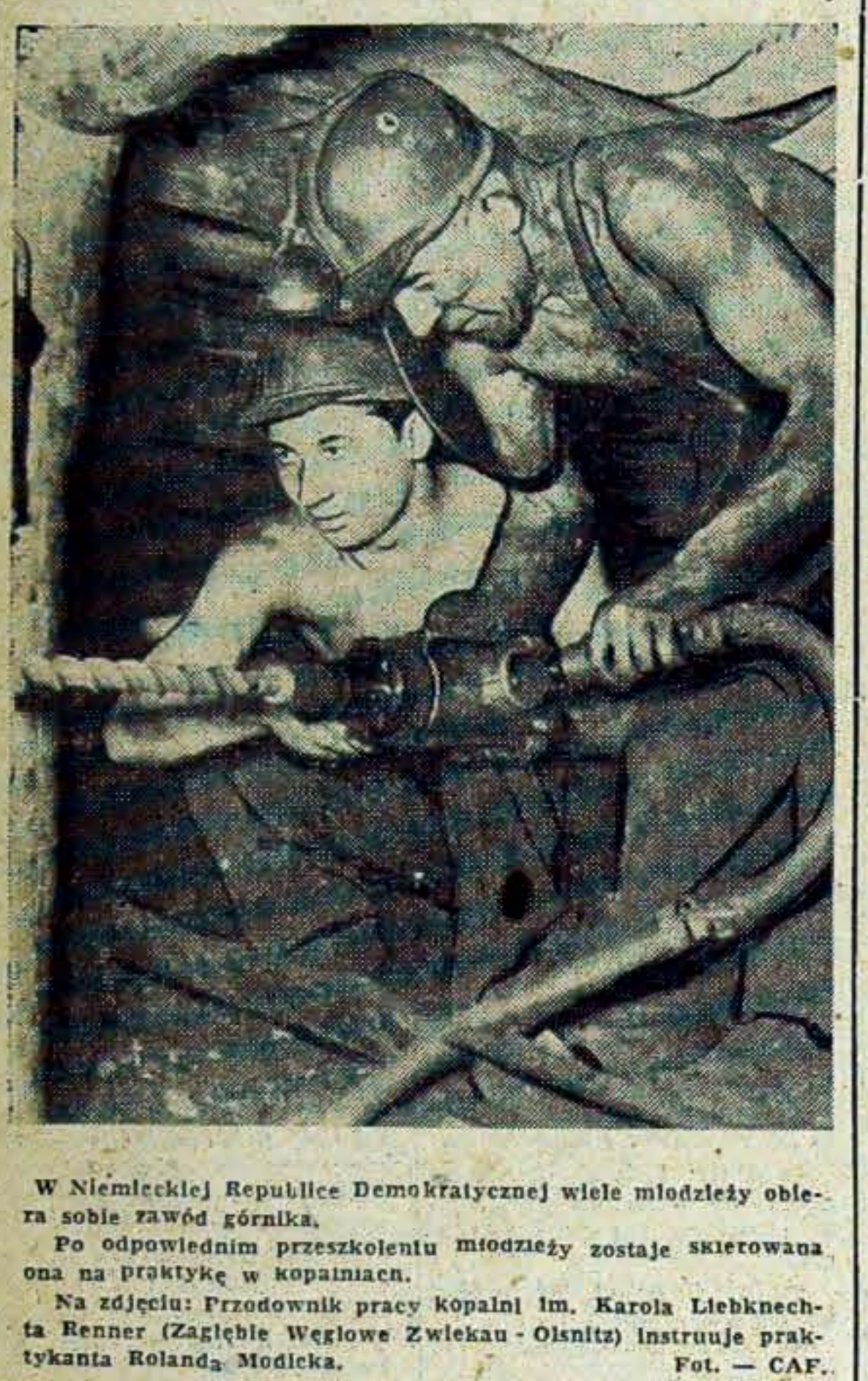
Marjan Podkościelny

W Austrii ...



W Austrii wybuchł ostatnio potężny strajk. Od 1952 roku nie miało miejsca tu strajk o równie wielkich rozmiarach. Robotnicy całego kraju podjęli jednomyślnie apel Komunistycznej Partii Austrii, nawołujący do porzucenia pracy. Bezpośrednim powodem strajku była decyzja władz w sprawie zwrotu majątków księcia sztambergowi — znanemu laszycie.

Na zdjęciu: Strajkujący robotnicy udają się na wlec. Fot. — CAF.



W Niemieckiej Republice Demokratycznej wiele młodzieży obiera sobie zawód górnik. Po odpowiednim przeszkoleniu młodzieży zostaje skierowana ona na praktykę w kopalniach. Na zdjęciu: Przewodnik pracy kopalni im. Karola Liebknechta Renner (Zagłębie Węgłowe Zwickau - Olsnitz) instruuje praktykanta Rolandą Modlicą. Fot. — CAF.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Dwa nowe rekordy Polski padły na Spartakiadzie Zimowej Wojska Polskiego

W drugim dniu spartakiady sportowej Wojska Polskiego uzyskano cały szereg doskonałych wyników, świadczących o wysokim poziomie sportu wojskowego. Na zawodach łyżwiarskich padły dwa nowe rekordy Polski oraz sześć rekordów Wojska Polskiego. Już pierwsza konkurencja zawodów łyżwiarskich w jeździe szybkiej przyniosła re-

kord Polski. Niemczykówna (CWKS) w biegu na 1.000 m uzyskała rekordowy wynik 1.57.6, zwyciężając Skrzetuską (CWKS) — 2.04.5 i Kalbarczykową (CWKS) 2.05.0.

W biegu na 1.500 m pierwszy był Kalbarczyk 2.33.6 (rekord W. P.) przed Rawskim 2.34.6 i Lewandowskim 2.36.0. Bieg na 10.000 m wygrał również Kalbarczyk — 20.17.5 (rekord W. P.), zwyciężając Rawskiego — 20.34.0 i Tkaczyka 20.55.3.

W wieloboju zwyciężyła Niemczykówna, uzyskując 245,39 pkt. (wynik ten jest nowym rekordem Polski). Na dalszych miejscach uplasowały się Kalbarczykowa — 256.36 pkt., Skrzetuska 259.91 pkt., Bujak 268.57 pkt. — wszystkie z CWKS.

W spotkaniach hokejowych padły następujące wyniki: Wrocław — Marynarka Wojska 14:3 (1:1, 5:1, 8:1), Wrocław — Bydgoszcz 5:4 (1:2, 1:1, 3:1), Kraków — Łódź 16:1 (9:0, 5:0, 2:1).

KS Olecko mistrzem Spójni w tenisie stołowym

W Olecku odbyły się drugie mistrzostwa w tenisie stołowym Zrzeszenia Sportowego Spójnia. W rozgrywkach wzięło udział 8 drużyn z województwa, które zostały podzielone na dwie grupy. Z grupy I do finału zakwalifikowali się: Olecko I i Biały-Bystok, z grupy II — Suwałki i Olecko II.

W wyniku rozgrywek finałowych pierwsze miejsce i tytuł mistrza ZS Spójnia zdobyła drużyna Olecka I uzyskując 6 pkt., przed Biały-Bystokiem 4 pkt., Oleckiem II 2 pkt. i Suwałkami 0 pkt. Wyniki techniczne spotkań finałowych przedstawiają się następująco: drużyna Bialegostoku pokonała Olecko II w stosunku 5:1, Suwałki ule-

gły drużynę Olecka I 3:5. Biały-Bystok przegrał z drużyną Olecka I w stosunku 1:5. Suwałki oddały punkty walkowerem dla Olecka II 0:5. Biały-Bystok wygrał z drużyną Suwałk 5:2. (RL)

Ze sportu radzieckiego

W dalszym ciągu turnieju hokejowego o Puchar ZSRR, rozegrano w Moskwie pierwsze ćwierćfinałowe spotkanie między mistrzem ZSRR drużyną WWS a Spartakiem (Minsk). Mecz zakończył się zwycięstwem WWS 5:0. Po tym zwycięstwie drużyna WWS zakwalifikowała się do rozgrywek półfinałowych.

Rozgrywki tenisa stołowego

W dniu 10 bm. odbyło się spotkanie tenisa stołowego o mistrzostwo klasy wojewódzkiej pomiędzy Budowlanymi Biały-Bystok a Ogniwem Biały-Bystok. Mecz zakończył się zwycięstwem Budowlanych w stosunku 8:2.

kończąc zwycięstwem Budowlanych 6:4.

Punkty zdobyli: dla Budowlanych — Klepacki 3, Al. Kramarewicz 2, Dzitkowski 2 oraz debel Klepacki — Kramarewicz, dla Ognia — Fr. Maśliński 2.

Punkty zdobyli: dla Budowlanych — J. Kramarewicz 2, Zywolewski 2, Tchorzewski 1 oraz debel J. Kramarewicz — Tchorzewski, dla Ognia — Łoziński 2, Marchewski 1 i Szymski 1.

W rozgrywkach tenisa stołowego o mistrzostwo klasy miejskiej m. Bialegostoku padły następujące wyniki: Spójnia — Budowlani II za-

Budowlani PTB — Ogniw WRN II zakończonych porażką Ognia 4:6.

Punkty zdobyli: dla Budowlanych — Z. Grynczel 2, Z. Bogdan 2, Korzewski 1 oraz debel Grynczel — Bogdan, dla Ognia — Grycuk 3 i Bielenda 1. (u)



Mitrega notował sobie na skrawku papieru ilość dniówek poszczególnych członków, gdy padło pytanie Dąbka. W tej chwili wszedł do izby gospodarz domu, w którym siedzieli — Oset Kuba. Dąbek powtórzył pytanie poraz trzeci: — No i co wobec tego? — Czekaj, niech jedno skończy — mruknął Mitrega niezadowolony. — Skończysz... Dąbek nacylił się jeszcze bardziej ku Mitregi. — Co bądź zresztą wypływał jakbyś nie wiedział kto chodzi do roboty a kto omyka. Dobrze wiesz. — Musimy przestać z omykaniem. Musimy wyładować w przyszłym roku z mniej więcej równymi zarobkami. Dąbek rozluźnił mięśnie, sięgnął po papierosa i usiadł przy stole: — Za przedko leciś. Narazie Jesteśmy w okresie, w którym „kto nie pracuje — ten nie je”. — Oczywiście. Nie powinien jeść ten, kto nie chce pracować. Ale z tym kto chce pracować a nie ma tej pracy — inna kwestia. — Praca zawsze się znajdzie. A musisz przyznać, że z pomocą niektórych „omykali”. Weź choćby takiego Muszyńskiego czy Najdeczka. — Oset słuchał w milczeniu. Przysiadł na ławie pod ścianą i wsparł się łokciem, zyłaste ręce na kolanach spoglądał to na jednego z rozmówców to na drugiego. Dąbka męczyła jedna myśl. Zerwał się z krzesła i znowu zwrócił się wyzywająco do Mitregi. — Pamiętaj, co kiedyś mówił Stasiak o planie 6-letnim: i o nas. Z pewnością planować i przekraczać plany. I co my tutaj w swoim Lubniewie pokazujemy z tym 6-letnim planem? — Oset nie był pozbawiony swojej inteligencji i szczyptę humoru. Chrzęknął:

— Podobno gdzieś tam w białostockim ma być elektrownia na torfie. Może i my spróbujemy na naszym torfie postawić taką samą? Mamy być gorsi od tych gdzieś w białostockim? — Czekajta no — uderzył się nagle Mitrega w czoło. — Czekajta no! Na torfie? Czekajta no! Nasza mę taka myśl jakista o torfie wspomnieli: Lubniewiak mają torf? Mają. Kopał go przed wojną i za okupacji? Kopał. A kopią teraz? Nie. A dlaczego nie idą kopać torfu? Wy tu kpinkami torf, torf, a przecie ile torfu na Lubniewie. — Wielawa ma więcej — wtrącił Oset. — I też nie kopia. Ciekawe. A gdyby tak zorganizować wykop tego torfu? — Idź do cholery — rozłożył się Dąbek. — Ja mu o pianie 6-letnim a on o torfie. Dogadać się z tobą nie można. Do kopalni torfu trza ludzi albo maszyny — rozumiesz? A skąd ich weźmiemy? Światło zaczęło mrugać jakby chęło skończyć swoją czynność oświetlania izby Osetowej, będącej obecnie biurom spółdzielni produkcyjnej. Za chwilę zgasło. Oset sięgnął po zapalnik; drasnął raz, drugi. Drzwi się otworzyły. Ukazał się w nich starszy syn Oseta — Józio. W tej chwili światło błysnęło. Józio — 10-letni chłopak westchnął z ulgą: — Myślałem, że trza będzie świeczki szukać. — Może fażę zmieniał — udął mądrego Dąbek Jasio. — Patrzał — zastanawiał się przejęty Mitrega — przed wojną ludziska palili w kuchni słomą, latali do gajowych, wpychał im masło, sery, jajka, żeby tylko ci dali im natamać jakich gałęzi, wygrzebywali torf, ba, miał torfowy gdzie ino mogli i... było dobrze. I... było dobrze. Dzisiaj — wszystko jest źle. — Daj spokój. Nie zavracał torfem głowy. — Sam zacytna o planie 6-letnim — zachnął się Mitrega — a teraz mu głowy nie zavraca. A co ty byś na to, gdyby ci powiedział: ty mi planem 6-letnim głowy nie zavraca. Co ty byś na to? — Józio Oset stał z rozdziawioną gębą i słuchał. Kuba zwrócił się do niego: — Czego się gapisz? Idź skąd żesz przyszedł. Do matki. — Józio wyszedł. Za chwilę zjawia się gospodyni, Chmurka jej twarz pałała taką złością, że Dąbek spojrział znacząco na Mitregę. Ten powrócił do poprzedniej czynności — notowania dniówek obrachunkowych. Osetowa zwróciła się do męża:

— Niedługo wszystkich nas powyganiasz z domu a zostaniesz tylko sam z tymi papierzyskami. Za co kazales Józio iść precz? — I tobie każe — rozgniewał się Kuba lub udał rozgniewanego. — My tu mamy sprawy urzędowe. — Znalazły się urzędniki. — Idź stąd — podniósł głos Kuba. — Ludzie! — załamała ręce Osetowa — do jakich to ezasów doszło. W domu się nie pokaz, bo przeszkadzasz chłopu, na wleś się nie pokaz, bo przeszkadzasz ludziom. O losie nasz nieszczęsny! — Czego się Leoska wygłupiasz — powiedział ze złością Dąbek. Jak ci tak bardzo przeszkadzamy to możemy iść. Przychodziło do Kuby co wleczoł po kilku chłopu, grały w karty do północy nieraz i dalej, zapijały wódkę i nie ele mówiaś, jeszcze się do nich przysiadala a dalszaj tak ci przeszkadzamy? — Matka chorują — wskazała ręką w nieokreślonym kierunku. — Idź stąd, bo ci pomogę wyjść — powtórzył swoje Kuba gniewnym głosem. — Co do diabła! — wtrącił się teraz Mitrega. — Niech kobieta słucha i niech się uczy, i dzieciaka niepotrzebnie wyganiasz. Pamiętaj pierwszą cegłę, co to przysła na stację w niedzielę? Ciebie podobno krzyż bolał a twój Józio tyral przy wagonach aż mło. Pozwólże ludziom — niech się uczy. Oset zawstydzil się i uspokoił. Kobieta wyszła. Mitrega odsunął papiery leżące przed nim na stole. — Nie docenia się u nas tego, co baby mogą — rzekł w stronę Oseta. — Nie te to czasy, kiedy wzięles powierka i łolles swojej połowicy skórę, że pękała nieraz. Nie te tu, Kuba, czasy! — Jeszcze jak się i za kobiety będziesz brał, to wstak niemy jak lapis — mruknął Dąbek z niezadowolaniem. — Tak? — zaakcentował przecząco Mitrega — właśnie bez kobiet możemy wstaknąć. Nasze kobiety muszą być członkami spółdzielni. Muszą wypracować te sto dni w roku, o których statut mówi, chyba — ma się rozumieć — kuba zlegnie albo zachoruje. Musimy to przeprowadzić, trazeł wetkną nosy ino w swoje działki przyzagrodowe i... tyle je będziemy widzieli.

(Dalszy ciąg nastąpi)